

# Dzięk Bydgoski

10 stron  
Rok VI  
cena  
15 gr

ORAZ WYDAWNICTWA: **DZIEŃ POMORSKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDANSKA**  
**DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILENSKA** : - : - : - : -

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 205.102

## Lotnictwo polskie znowu zwyciężyło w Challenge'u Kpt. Bajan zajął pierwsze miejsce

Warszawa, 17. 9. (PAT). Wczoraj zakończyły się w Warszawie międzynarodowe zawody samolotów turystycznych. W godzinach popołudniowych odbyła się ostatnia konkurencja próby maksymalnej szybkości. Po odbyciu tej próby według nieoficjalnych danych punktacja ogólna w kolejności miejsc, zajętych przez poszczególnych zawodników jest następująca:

**PIERWSZE MIEJSCE ZAJĄŁ KPT. BAJAN (POLSKA) NA RWD. 9**, maksymalna szybkość 251 km. na godz., punkty przyznane za maksymalną szybkość 41, ogólna punktacja 1896 pkt.

	maks.	szybk. km	pkt.	ogółem
2) Płoczyński (Polska) RWD. 9	255	45	1866	
3) Seidemann (Niemcy) F. I. 97	243	33	1846	
4) Ambruz (Czechosł.) A. 200	237	27	1822	
5) Osterkamp (Niemcy) B. F. 108	291	81	1810	
6) Junck (Niemcy) B. F. 108	283	73	1806	
7) Buczyński (Polska) RWD. 9	254	44	1800	
8) Anderle (Czechosł.) RWD. 9	237	27	1797	
9) Pasewald (Niemcy) F. I. 97	239	29	1794	
10) Francke (Niemcy) B. F. 108	287	77	1792	
11) Dudziński (Polska) PZL. 26	241	31	1786	
12) Bayer (Niemcy) FI. 97	236	26	1782	
13) Hirth (Niemcy) FI. 97	237	27	1761	
14) Zacek (Czechosł.) A. 200	224	14	1749	
15) Skrzypiński (Polska) RWD. 9	243	33	1742	
16) Hubrich (Niemcy) PI. 97	239	29	1728	
17) Francois (Włochy) PS. 1	223	33	1561	

Próby szybkości maksymalnej nie ukończyły dwa samoloty, jeden polski PZL. 26 pilotowany przez Gedgowda i włoski pilotowany przez Sanzina. Oba samoloty zmuszone były lądować, Gedgowd pod Skierniewicami, Sanzin pod Warszawą, Narazie bliższych szczegółów o lądowaniu obu lotników brak.

### Ostatni dzień Turnieju Niebywały entuzjazm publiczności

Warszawa 17. 9. (PAT). Wczoraj, w ostatnim dniu turnieju już o godz. 15,30 wszystkie trybuny na lotnisku były przepełnione publicznością. W loży rządowej zajęli miejsca członkowie gabinetu z p. premierem Kozłowskim na czele, dalej przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, generalicja i władze aeroklubu Rzeczypospolitej.

Na trybunie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej powiewały flagi państw, których przedstawiciele brali udział w challenge'u. Na prawo przed trybunami znajdowały się samoloty przygotowane do startu. Publiczność z niecierpliwością oczekiwała startu pierwszego zawodnika, którym był prowadzący w dotychczasowej punktacji kpt. Bajan.

Próba szybkości rozpoczęła się o godz. 16.03. W próbie maksymalnej szybkości samoloty mogły rozwijać jak największą szybkość. Punkty za szybkość liczone od kilometrów, uzyskanych przez lotnika ponad 210 km. po jednym punkcie za kilometr.

Wyścig odbywał się na trasie długości 297 km. między punktem kontrolnym na lotnisku Warszawa — Mokotów — Nowosolna i Głowaczów. Zwycięzcy startowali do wyścigu w kolejności klasyfikacji uzyskanej dotychczas w odstępach czasu, wyrównujących szybkość ich maszyn.

Pierwszy o godz. 16.03 wystartował kpt. Bajan poczem kolejno startowali Płoczyński, Seidemann, Ambruz, Anderle, Pasewald, Buczyński, Bayer, Dudziński, Zacek, Hirth, Osterkamp, Gedgowd, Francke, Skrzypiński, Hubrich Francois Junck i Sanzin.

O godz. 15.50 przy dźwiękach hymnu narodowego poprzedzany samochodami święty wjechał na lotnisko Pan Prezydent Rzeczypospolitej z małżonką. Pana Prezydenta powitał prezes Aeroklubu Rzeczypospolitej p. Janusz Radziwiłł. Po powitaniu Pana Prezydenta przez p. premiera Kozłowskiego i członków rządu Pan Prezydent wraz z małżonką przeszedł do loży reprezentacyjnej gdzie obok Niego zajął miejsce p. premier

Kozłowski z członkami rządu. W 10 minut po przybyciu Pana Prezydenta rozpoczął się start zawodników do wyścigu.

Po upływie jednej godziny i dziesięciu minut samolot RWD9 pilotowany przez kpt. Bajan wśród ogromnego entuzjazmu opuścił się na lotnisko.

### Pomorze w hołdzie P. Prezydentowi Rzeczypospolitej

Dostojny Gość, Pan Prezydent Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, prof. Ignacy Mościcki, przybył na Pomorze, do Starogardu, na uroczystości drugiego pułku Szwoleżerów Rokitniańskich, którzy obchodzą dwudziestą rocznicę swego istnienia. Przed Panem Prezydentem Rzeczypospolitej spręży się na bacność pułk, który dziś po dwudziestu latach może z dumą mówić o swoich czynach i cieszyć się wielkim dziełem. Szablami własnymi ją ciosał i krwią własną święcił. Sławne bowiem były dzieje drugiego pułku ułanów Legjonów Polskich pod dowództwem s. p. rtm. Zbigniewa Dunin - Wąsowicza, którzy ofiarnie krew przelewali na polach Rokitny, Koziatyna, Bielajewki, Radziwillowa, Kulikowa i Komarna. Niestrudzony w bojach, szalony brawurą i odwagą pułk ten w bohaterskich walkach stał się godnym spadkobiercą sławy jazdy polskiej z pod Chocimią, Wiednia czy Samosierry. I dziś, gdy Pan Prezydent Rzeczypospolitej wręczać będzie sztandar Szwoleżerom Rokitniańskim, ofiarowany przez społeczeństwo m. Krakowa, będzie to uro-

Jako drugi lądował lotnik Płoczyński, o godz. 17.27 lotnik niemiecki Seidemann. W chwili lądowania Bajana i Płoczyńskiego na trybunach poczęły powiewać tysiące chorągiewek o barwach LOPP. Entuzjazm publiczności wyrażał się w dłu gotrwałych okrzykach na cześć obu lotników. Również serdecznie witano pierwszego lotnika niemieckiego Seidemanna.

Jako czwarty lądował samolot lotnika czeskiego Ambrusa. Kolejno lądowali — Osterkamp, Junck, Francke, Anderle, Dudziński, Hirth, Skrzypiński, Zacek a następnie Francois. Z trasy nadeszła wiadomość, że kpt. Gedgowd zmuszony był do lądowania pod Skierniewicami. Aparat nie doznał żadnych uszkodzeń. Również nadeszła wiadomość o przymusowym lądowaniu włoskiego lotnika Sanzina.

Po zakończeniu lądowania wszystkich samolotów zwycięzca tegorocznych zawodów kpt. Bajan wsiadł do samochodu wraz z mechanikiem Pokrzywką i wśród niemiłkających okrzyków na cześć lotnika przejechał wzdłuż trybun obrzucając kwiatami. Samochód zatrzymał się przed lożą Pana Prezydenta Rzeczypospolitej a następ-

nie kpt. Bajan i mechanik Pokrzywka wraz z członkami Aeroklubu weszli do loży Pana Prezydenta Rzeczypospolitej gdzie zostali Mu przedstawieni.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej serdecznie ucałował kpt. Bajan i złożył mu z okazji zwycięstwa gratulacje. Również gratulował kpt. Bajanowi p. premier Kozłowski, p. minister Butkiewicz, pierwszy wiceminister Spraw Wojskowych gen. Kasprzycki, gen. Rayski oraz prezes Aeroklubu Rzeczypospolitej p. Radziwiłł.

Następnie przed trybunami przejechał samochód z Płoczyńskim, dalej jechał samochód lotnika niemieckiego Seidemanna. Samochody powiewały się wśród niemiłkających owocej publiczności, która wiwatowała na cześć Bajana, Płoczyńskiego i pozostałych lotników, biorących udział w zawodach. Samochody zatrzymały się przed lożą Pana Prezydenta gdzie lotnicy byli Panu Prezydentowi przedstawiani.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej wyraził gratulacje z okazji znakomych wyników, osiągniętych przez nich w zawodach. Z kolei składał życzenia lotnikom p. premier Kozłowski.

### Flaga polska na maszcie

Po przybyciu wszystkich lotników orkiestra odegrała hymn polski a na głównym maszcie podniesiono flagę polską i Aeroklubu Polskiego jako flagę zwycięzcy. Orkiestra zagrała powtórnie hymn polski, a na bocznym maszcie pojawiła się flaga polska na znak że drugie miejsce należy również do Polaka. Po chwili na drugi maszt bo-

czny wciągnięto dwa sztandary narodowe niemieckie przy dźwiękach obu hymnów niemieckich. Następnie orkiestra odegrała hymny narodowe dwóch pozostałych drużyn uczestniczących w zawodach — oba hymny czeskosłowackie i oba włoskie. Publiczność żywymi owacjami przyjmowała wszystkie hymny.

### „Polonia Restituta“ na piersiach zwycięzców

Warszawa 17 9 (PAT). P. Prezydent Rzplitej udekorował wczoraj na lotnisku zwycięzcę międzynarodowego turnieju lotniczego Jerzego Bajana Orderem Polonia Restituta 4 klasy

i towarzyszącego mu mechanika. Pokrzywkę Gustawa Złotym Krzyżem Zasługi. Następnie P. Prezydent Rzplitej udekorował Tad. Płoczyńskiego Orderem Polonia Restituta 5 klasy i towarzyszącego mu Stanisława Ziętka srebrnym Krzyżem Zasługi.

### Testament Żwirki spełniony

Sprawdził się zatem nadzieje milionowych rzesz, które skrzętnie zbierały w ciągu długich miesięcy składki na fundusz Challenge'owy, aby lotnictwu polskiemu ułatwić drogę do zwycięstwa. Spełnił się w całości testament naszego bohatera przestworzy sp. Żwirki, zdobywcy zwycięskiego lauru w turnieju międzynarodowym z r. 1932

Słowa tego testamentu brzmią „Zwycięstwo odniesione w tegorocznym Challenge'u, zmusza całe polskie lotnictwo do jeszcze bardziej wyteźonej pracy. Nie wolno nam zmarnować tego, co zostało zdobyte. Musimy się skupić wszyscy pod hasłem: zwyciężyć w Challenge'u 1934“

Zwyciężyliśmy! Wspaniały triumf kpt. Bajana — to jeszcze jedna chlubna i niezatarta karta w dziejach młodego lotnictwa polskiego, to triumf naszej techniki lotniczej, naszych konstruktorów i mechaników, nade wszystko zaś — hartu ducha i siły woli tych, którzy w Challenge'u mieli zaszczyt polskie barwy reprezentować.

Dziś nazwisko Bajana, jak ongi Żwirki jest na ustach wszystkich, dziś znowu imię Polski rozbrzmiewa po całym świecie, budząc podziw dla naszej pracy i jej wyników na polu awiacji

Słusznie więc możemy być dumni z dokonanego czynu, a temu, który dumy tej nam przysporzył, należy się głębokie uznanie i wdzięczność całego narodu.

Tu na Ziemi Pomorskiej każdy po-  
był Pana Prezydenta Rzeczypospolitej  
zapada głęboko w sercach całego społeczeństwa. Na spotkanie i przyjęcie Głowy Państwa w Starogardzie wybiegnie dziś to wszystko, co najlepszego mieści się w naszych myślach i uczuciach obywatelskich. I w dniu święta Szwoleżerów Rokitniańskich społeczeństwo pomorskie łączy się w jednym zgodnym radosnym okrzyku  
Pan Prezydent Najjaśniejszej Rzeczypospolitej niech żyje!

# Zagranica pod wrażeniem deklaracji min. Becka Od Paryża do Berlina

Prasa zagraniczna w dalszym ciągu przepel-  
niona jest artykułami na temat wystąpienia min.  
Becka w Genewie.

Prasa paryska w opinii swej cała jest jedno-  
lita. Podczas gdy jeden z jej odłamów krytycz-  
nie ustosunkowuje się do deklaracji min. Becka,  
drugi pochwała decyzję Polski.

„Le Temps“ twierdzi, że wystąpienie min.  
Becka zadądo dotkliwy cios autorytetowi a na-  
wet charakterowi Ligi Narodów. Dziennik przy-  
znaje, że traktaty mniejszościowe niezawsze do-  
brze funkcjonowały i że Niemcy nieraz wykorzy-  
stywały je przeciw Polsce. „Polska jednak doma-  
ga się faktycznie samej rewizji traktatu, zastę-  
pując obowiązujący ją traktat systemem uregu-  
lowanym i jednakowym dla wszystkich państw.  
Nawet w wypadku, gdyby tego rodzaju preten-  
sja mogła być brana pod uwagę to w każdym ra-  
zie Polska nie może się spodziewać, iż stworzy  
przechylny warunki dla swej sprawy przez sprze-  
cjawanie się współpracy z międzynarodowymi or-  
ganami kontroli“.

Uwagi „Le Temps“ co do „przechylnych wa-  
runków“ i inne jeszcze opinia polska ocenia za  
spokojem. Szkoła, że swego czasu niektóre dzien-  
niki francuskie nie uważały za wskazane zajmo-  
wać się więcej przechylnie postulatami Polski.

Publicysta Brinon zauważa w „Information“,  
że tylko dobrowolni ślepcy mogą się oburzać  
spowodu interwencji min. Becka. Dla uważnego  
obserwatora ostatnich wydarzeń widoczne jest, iż  
to wystąpienie znajdowało się na linii normal-  
nego rozwoju wypadków. Jest ono następstwem  
serji ostrzeżeń, których nie brak było zarówno  
na terenie politycznym, jak i gospodarczym. No-  
wa Polska dumna ze swej tradycji historycznej,  
domaga się traktowania jej jako wielkiego pań-  
stwa. Nie zgadza się ona na zwłokę i opór, któ-  
re uważa za sprzeczne ze swoimi prawami i in-  
teresami.

„L'Intransigeant“ zaznacza, że przekreślając  
traktat mniejszościowy, Polska zadaje przez to  
cios zasadom międzynarodowym i prestiżowi Ligi  
Narodów. Dziennik wyraża nadzieję, że na tem  
wystąpieniu nie ucierpi jednak przyjaźń polsko-  
francuska, która jest jednym z najważniejszych  
czynników ładu europejskiego.

„Le Journal“ zadaje pytanie, czy Francja po-  
święci sojusz z Polską na rzecz zbliżenia z So-  
wietami i czy spowoduje wystąpienie Polski z  
Ligi Narodów pod pretekstem, że Polska gwał-  
ci formy procedury.

Z punktu widzenia prawnego Polska nie mo-  
że się sama uwolnić od postanowień traktato-  
wych. Można jednak zrozumieć, że Polska pra-  
gnęła zaznaczyć, że jej cierpliwość jest już na  
wyczerpaniu. Byłoby jednak zupełnie niezrozum-  
iałe, gdyby niezbędna reforma serwitutów mo-  
gła poważnie zaszkodzić stosunkom polskim z  
Francją i Ligą Narodów.

„La Liberte“ uskarża się m. in., że „kapitał  
francuski w fabrykach polskich traktowany jest  
jak nieuczciwy lichwiarz, a układ polsko - nie-  
miecki zawierany był w absolutnej tajemnicy.  
Min. Beck wypowiedział w Genewie traktaty  
mniejszościowe z dezynwolturą i brutalnością, nie  
znając w dziejach Ligi Narodów“.

„La Liberte“ w takim komentarzu wystawia  
sobie świadectwo kompletnej dezorientacji i  
poziomu, na jakim się to pismo znalazło.

## Echo w Londynie

Prasa angielską obszernie w dalszym ciągu  
omawia wystąpienie min. Becka na tle deklaracji,  
złożonej na zgromadzeniu przez ministra Si-  
mona. „Times“ w artykule wstępnym, zatytuło-  
wanym „Mniejszości polskie“ podkreśla, że pod  
wybitnym kierownictwem Marszałka Piłsudskie-  
go Polska w ostatnich latach umożliwiła ogromnie  
swe stanowisko w środkowej Europie.

„Times“ opisując manifestację stołecz, pisze:  
uczucia narodu polskiego są zrozumiałe i możli-  
wym jest, że to co zostało wprowadzone przed  
15 laty nie może być już stosowane dzisiaj. Pol-  
ska posiada pełne prawo żądać generalizacji, ale  
nie posiada tytułu prawnego do jednostronnego  
wyrzeczenia się obowiązującej konwencji. „Ti-  
mes“ kończy podkreśleniem, że Polska odczuwa  
jako uposzczenie fakt, iż traktaty mniejszości-  
owe nie obowiązują wielkich mocarstw. Dziennik  
proponuje przeto, aby zagadnienie to zostało naj-  
pierw omówione i przedyskutowane przez Polskę  
i te wielkie mocarstwa, które łącznie z Polską  
są gwarantami tych traktatów. Jeżeli Polska zo-  
stanie umieszczona, jak tego ma prawo oczekiwać

— stwierdza „Times“ — w tej samej pozycji, co  
inne wielkie mocarstwa, sprawa zostanie znacz-  
nie ułatwiona.

„Evening Standard“ podkreśla, że gdy Liga  
Narodów przyjęła deklarację min. Becka w mi-  
lęczeniu i z ożywym niezadowolaniem, zupeł-  
nie inaczej krok ten został przyjęty w Polsce.  
Warszawa — stwierdza to pismo — znajduje się w  
stanie świętecznego podniecenia. Przeciągające  
ulicami demonstracje wiwatują z tego powodu z  
podobnym entuzjazmem, z jakim 16 lat temu wi-  
tano przywrócenie niepodległości Polski.

## Ocena we Włoszech

Dzienniki włoskie zamieszczają depesze z  
Warszawy stwierdzające że stanowisko zajęte  
przez min. Becka w Genewie spotkało się z je-  
dnomyślnym poparciem całej opinii polskiej, nie  
wyłączając opozycji.

Sprawozdawca „Corriere della Sera“ informu-  
je, że koła francuskie zachowują dużą rezerwę  
w sądach i hipotezach, jednakowoż nie tają swe-  
go złego humoru i rozgoryczenia. Największe po-  
irytowanie zdradzają koła czechosłowackie, zbli-  
żone do min. Benesza.

Włoskich sferach prasowych i politycz-  
nych daje się jednak wyczuć przeświadczenie, że  
Polska nie cofnie się ze swego stanowiska i że  
w konsekwencji wypowiedzenie międzynarod-  
owych gwarancji traktatu mniejszościowego oraz  
procedury mniejszościowej trzeba będzie uważać  
za fakt dokonany i ustosunkować się doń ze  
zmysłem rzeczywistości.

## Wiedeńskie spostrzeżenia

Prasa wiedeńska nie zajmuje jednolitego fron-  
tu w ocenie wydarzenia genewskiego. „Neue  
Freie Presse“ donosi z Genewy, iż Mgła Enten-  
ta gotowa jest jakoby poprzeć deklarację min.  
Becka w sprawie mniejszości narodowych.

„Reichspost“ nazywa deklarację polską w  
sprawie mniejszości ultimatum i twierdzi, że  
polsko-niemiecki pakt przyjaźni dał Polsce zupeł-  
nie wolną rękę wobec mniejszości niemieckiej.  
Polska odniemza obecnie Górny Śląsk i stara

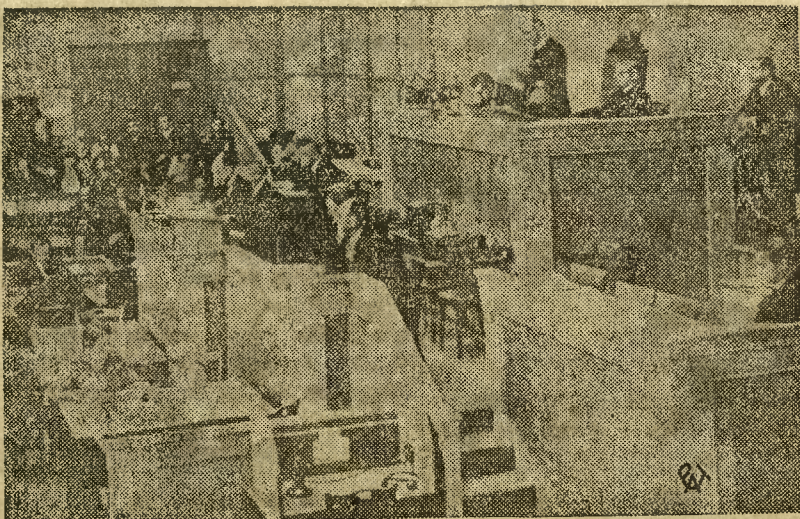
się wyrwać ciężki przemysł górnośląski z rąk  
niemieckich. Deklaracja polska uniemożliwia  
Niemcom, zamieszkałym w Polsce, wytaczanie rze-  
komych krzywd przed forum międzynarodowym.  
Praktycznie biorąc, deklaracja polska jest wy-  
powiedzeniem istotnej części traktatu pokojowe-  
go i jest już, choćby ze stanowiska utrzymania  
traktatów pokojowych z r. 1919, krokiem o zna-  
czeniu nadzwyczajnym.

## Niemiecki komentarz

„Diplomatisch Politische Korrespondenz“ u-  
rządowy organ polityki berlińskiej poświęca dłuż-  
szy artykuł sprawie wystąpienia Polski w Lidze  
Narodów, pisząc: „Kto nie chce popaść w prze-  
sądę w tym, lub innym kierunku — a właśnie  
Niemcy nie mają powodu do tego — musi przy-

pomnieć sobie, że międzynarodowe uregulowanie  
kwestji mniejszości stanowi dla Polski dzisiaj  
sprawę prestiżu państwowego i równości  
praw. Jest samo przez się zrozumiałe, że Niem-  
cy są jaknajbardziej zainteresowane w dalszym ro-  
zwoju, wysuniętego obecnie problemu.

## Min. Beck przemawia na Zgromadzeniu Ligi Narodów



Minister Beck podczas wygłaszania przemówienia na Zgromadzeniu Ligi Narodów w dn. 13 bm.

## Rada Ligi Narodów

### obradować będzie nad deklaracją min. Becka

Z doniesień, które otrzymaliśmy z Gene-  
wy wynika, że dziś już Genewa zdaje sobie  
sprawę z tego, że rząd polski nie powodował  
się afektem, ani nie wykonywał manewru tak-  
tycznego, lecz przez usta min. Becka dał wy-  
raz swej niezmiennej i ostatecznej decyzji.

Jeszcze raz z całą szczerością i z najwięk-  
szym naciskiem trzeba napiętnować podejrze-  
nia i stanowczo zaprzeczyć fałszywym wiado-  
mościom części prasy zagranicznej z prasą fran-  
cuską na czele, jakoby deklaracja polska mia-  
ła jakikolwiek bądź związek z pertraktacjami  
genewskimi, dotyczącymi wstąpienia Z. S. R.  
R. do Ligi Narodów. Wiadomości te — raz  
jeszcze powtarzamy — są świadomie kłamliwe  
i źródło swe mają w dowolnych kombinacjach  
i własnych interesach pewnych organów prasy.  
Do tej samej kategorii zaliczamy głos polskie-

go organu socjalistycznego insynuującego współ-  
pracę dyplomacji polskiej z Niemcami w zwią-  
zku ze znaną deklaracją z dnia 13 bm.

Z Sekretarjatu Generalnego Ligi Narodów  
dochodzi nas wiadomość, iż deklaracja min.  
Becka ma być jako akt, dotyczący procedury,  
rozpatrywana na jednym z najbliższych po-  
siedzeń Rady Ligi Narodów, jako jedyniej insty-  
tucji kompetentnej dla spraw proceduralnych.  
Pewne koła Sekretarjatu Ligi i niektórzy człon-  
kowie Rady Ligi uważają bowiem, iż zapo-  
wiedź ministra Becka o uchyleniu się rządu pol-  
skiego od współpracy z organami kontroli o-  
chrony mniejszości narodowych należy zrozum-  
ieć raczej, jako wypowiedzenie procedury,  
a nie jako zakwestjonowanie norm prawno-  
traktatowych.

## Depesze do Genewy

Min. Beck w Genewie otrzymał w ciągu  
ostatniej soboty i niedzieli liczne depesze od  
organizacji społecznej, zawod. i robotni-  
czych z kraju z wyrazami uznania z powo-  
du stanowiska, zajętego w sprawie traktat-  
ów mniejszościowych.

Poza depeszami z Pomorza i z innych  
stron kraju p. min. Beck otrzymał m. in. de-  
pesze od trzydziestotysięcznej rzeszy człon-

ków Pocztowego Przysposobienia Wojsk. i  
Koła Adwokatów R. P. Treść tej ostatniej  
depeszy brzmiała:

„Koło Adwokatów R. P. składa hołd Pa-  
nu Ministrowi i wyraża swą radość z powo-  
du zrzucenia jarzma kontroli, która nigdy  
prawnie ani faktycznie usprawiedliwiona nie  
była. Prezes (—) Dreszer, sekretarz (—) Je-  
zierski“.

U nerwowo chorych i cierpiących psy-  
chicznie łagodnie działająca naturalna wo-  
da gorzka Franciszka Józefa przyczynia się  
do dobrego trawienia, daje spokojny, wolny  
od ciężkich myśli sen.

## Oficjalne zaproszenie ZSRR. do Ligi

Sowiecki komisarz spraw zagranicznych p.  
Litwinow otrzymał pismo z podpisami 34 państw  
członków Ligi Narodów, zawierające wezwanie  
pod adresem Sowietów do wstąpienia do Ligi.  
Pod pismem tem znajduje się m. in. również i  
podpis Polski.

## Nadzór nad Funduszem Pracy po- wierzony min. Paciorkowskiemu

Nadzór nad Funduszem Pracy z ramienia  
prezesa Rady Ministrów został powierzony mi-  
nistrowi opieki społecznej p. Jenzemu Pa-  
ciorkowskiemu. Dotychczas nadzór nad Fun-  
duszem Pracy sprawował p. wiceminister Ta-  
deusz Lechnicki.

Zastępcą ministra opieki społecznej w po-  
wyższych sprawach jest p. Wiktor Martin za-  
stępca dyrektora Biura Ekonomicznego Preze-  
sa Rady Ministrów.

## Skład zarządu przymusowego nad majątkiem von Plessa

Zarządca przymusowy nieruchomości p. von  
Plessa inż. Bronisław Kowalski ustanowił na-  
stępujących pełnomocników dla poszczegól-  
nych działów administracyjnych: dla dyrekcji  
kopalni i zakładów ubocznych dyplomowanego  
inżyniera Władysława Biernackiego, dla dyrek-  
cji browarów inżyniera dyplomowanego Ada-  
ma Ehrenberga, dla dyrekcji rolnictwa i leśni-  
ctwa prezesa Mieczysława Palucha, dla dyrek-  
cji w Pszczynie — dyplomowanego inżyniera  
Zdzisława Roehra.

## Kto wygrał?

### 11 dzień ciągnięcia Polskiej Państwowej Loterii

W jedenastym dniu ciągnięcia dn. 15 bm.  
Polskiej Loterii Państwowej wygrane padły  
na numery następujące:

Urzędową tabelę sprawdzającą  
w KOLEKTURZE  
„USMIECH FORTUNY“  
Bydgoszcz, Pomorska 1  
T o r uń, Żeglarska 31. 0817  
UWAGA: Kolektura „USMIECH FORTUNY“  
wyplaca NATYCHMIAST wszelkie wygrane

15.000 zł. na nr. nr.: 11193 47339.  
10.000 zł. na nr. nr.: 142134 151743.  
5.000 zł. na nr. nr.: 23553 44264 106172.  
2.000 zł. na nr. nr.: 2123 4706 8949  
14061 30884 33986 36208 47996 92679 69053  
75399 75643 78032 84295 88797 92511 96667  
103023 104195 110878 137219 151117 155584  
156482 161333.

### Pamiętaj, że wielkie wygrane padają stale w szczęśliwej kolekturze KAFTALA

Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 2.  
Ciągnięcie IV. klasy trwa do 21 b. m.  
Losy IV. klasy są jeszcze do nabycia. 0884

1.000 zł. na nr. nr.: 6532 7749 13777 15553  
19149 21524 24087 42997 43993 48518 57099  
72186 86171 95643 11337 115237 116723  
122347 122468 126479 127867 127924 136784  
150707 155270 163609 167732 169353.

W popołudniowym losowaniu wygrały:  
Zł. 20.000 na nr. 94885.  
Zł. 15.000 na nr. 47850.  
Zł. 10.000 na nr. nr.: 39096 162755.  
Zł. 5.000 na nr. nr.: 41314.  
Zł. 2.000 na nr. nr.: 14103 25049 35233  
89969 107127 110267 122289.  
Zł. 1.000 na nr. nr.: 2872 13870 18510  
21825 25347 26368 29213 38603 42696 59980  
64049 68337 71144 80457 80392 85455 87384  
90220 95793 109987 136360 143127 144213  
155475 155022 164754 163588 161523 164634  
167148.

LOS Y I. kl. 31 Loterii Państw.  
już można nabyć  
w szczęśliwej  
kolekturze  
Paweł Billert, Toruń, Now. Rynek  
i w Oddziale Grudziądz - ul. Stara 7.

# Toruń manifestuje swą solidarność z deklaracją min. Becka

W ub. sobotę na Rynku Staromiejskim w Toruniu odbyła się żywiolowa manifestacja, która zadokumentowała solidarność miejscowego społeczeństwa z doniosłym krokiem Rządu Polskiego w Genewie w sprawie traktatów mniejszościowych.

O godz. 18-tej przed gmachem ratusza przy dźwiękach orkiestr gromadzić się zaczęły tłumy publiczności, od strony Placu Teatralnego zaś przemaszerowały i ustawiły się w szeregach liczne organizacje b. wojskowych pw. oraz młodzieży.

Z balkonu ratuszowego przemówił do zbranych tysięcy rzesz jako pierwszy przedstawił wicel ZOKZ, p. insp. Łapiński: „Dzień 13-go września 1934 r. — mówił insp. Łapiński, powinien głęboko wryć się w naszej pamięci, jako dzień niezwykle ważny w dziejach odrodzonej państwowości polskiej. Traktaty mniejszościowe bowiem których wykonywanie obecnie zostało zawieszono, były zmorą naszego niepodległego życia, umożliwiając penetrację wpływów obcych w nasze stosunki wewnętrzne.

Obecna decyzja Rządu polskiego jest mocna i stanowcza. Świadczy ona o naszej zwartości wewnętrznej i o umiejętnym kierownictwie nawy państwowej przez czynniki rządzące. Stanowisko min. Becka w Genewie jest dla całego społeczeństwa pomorskiego zupełnie jasne i logiczne, wobec czego my się z nim całkowicie solidaryzujemy. Dziś, manifestując na terenie Torunia, dajemy najlepsze świadectwo, że wola i uczucia nasze są z Rządem polskim.

Rząd Rzeczypospolitej niech żyje!”

Potężny okrzyk wyrwał się z piersi zgromadzonych, poczem z towarzyszeniem orkiestry odśpiewano wspólnie hymn państwowy.

Jako drugi i ostatni mówca wystąpił z ramienia Federacji ZOO. wiceprezes Zarządu Okręgowego p. mgr. Schab.

„Żołnierze, Rodacy, młodzieży polska!” — zaczął mówca. — Kiedy przed laty dzięki bohaterstwu wysiłkowi Narodu i genialnemu Wodzowi, polski Orzeł Biały zrywał się do wolnego i niepodległego lotu, znalazły się siły, które zdecydowały skrepić Orła Białego skrzydła. Kiedy przed laty żołnierz polski, wspólnie z dziećmi Lwowa, Wilna, Poznania i Śląska krwią i bagnem znaczył słupy graniczne niepodległej Ojczyzny wbrew prawom suwerennego narodu narzucono nam traktat mniejszościowy.

Ileż to razy odczuwaliśmy upokorzenie i oburzenie wobec szeregu faktów, uwłaczających naszej godności, kiedy to różni obywatele polscy należący do tej czy innej mniejszości wazyli się z najblahszych nawet powodów oskarżać Polskę na terenie międzynarodowym. Byle zdrajca, którego zmuszono do lojalności względem państwa, byle lotrzyk od którego żądano należnych państwu świadczeń słał obzerne skargi na Polskę do międzynarodowych trybunałów. Rząd Rzplitej na zasadzie traktatów mniejszościowych obowiązany był składać tam wyjaśnienia i usprawiedliwienia.

Było to oburzające i upokarzające tem bardziej, że przecież rodacy nasi poza granicami Rzplitej pozbawieni byli wszelkiej ochrony.

Z drugiej strony współczesne pokolenie polskie dowiodło, że dziedzicząc tradycje swoich przodków, odnosi się do wszystkich współobywateli obecnej narodowości z pełną tolerancją i zrozumieniem ich potrzeb w każdej dziedzinie.

Czynimy to sami, z własnej woli, bez przymusu lub nacisku — leży to bowiem w naszej krwi, zresztą stać nas na to. Rząd nasz lojalnych obywateli innych narodowości nie krzywdzi, nie krzywdził i krzywdzić nie będzie! W ciągu lat 15 w eparchii o bohaterski naród, wspaniałą armję, mądry Rząd i genialnego Wodza z ubożego krownego, z kopciuszka wyrosliśmy na dojrzałe potężne państwo. Polska jest dziś mocarstwem! (Burzliwe oklaski). Dziś już nie potrzebujemy obcej opieki i nie zniesiemy, aby ktokolwiek urażał naszą godność i dumę narodową.

Jako żołnierze i obywatele jesteśmy szczerze wdzięczni p. min. plk. Beckowi za jego zdecydowane, męskie i żołnierskie oświadczenie: **dużej nie możemy, nie chcemy** (huczne oklaski).

Dla zadokumentowania naszej ogromnej radości z okazji zatarcia ostatniego śladu niewoli jakim był traktat o mniejszościach wniesiony tu w prastarych murach Sęczywego Torunia, stolicy Pomorza, dumny i radosny okrzyk: **Mocarstwowa Rzeczypospolita, Wódz narodu, Marszałek Piłsudski, min. Beck — niech żyją!**

Znowu zagrzmiwały żywiolowe okrzyki przy dźwięku hymnu Pierwszej Brygady, które powtórzyły się raz jeszcze, kiedy p. mgr. Schab

odczytał przytoczoną poniżej treść adresu do p. Premiera Kozłowskiego i depezy do p. Becka.

## Adres do p. Premiera

„Do Pana Prezesa Rady Ministrów Prof. Dr. Leona Kozłowskiego w Warszawie

Na ręce Pana Wojewody Pomorskiego Stefana Kirtiklisa.

Mieszkańcy Torunia, zebrani na zwołanej przez podpisane organizacje społeczne manifestacji w dniu 15 września br. na Rynku Staromiejskim, jednogłośnie i solidarnie oświadczają, że za deklaracją, którą w imieniu Rządu Polskiego złożył na Zgromadzeniu Ligi Narodów Pan Minister Spraw Zagranicznych Rzplitej Polskiej, Józef Beck, stoi całe społeczeństwo Pomorza.

Jednocześnie zebrani wyrażają gorącą radość z powodu stanowczego wystąpienia przedstawicieli

Polak przed forum Ligi Narodów, które jest zdecydowanym wyrazem woli Narodu Polskiego do zajęcia należnego Mu miejsca wśród narodów świata

Najjaśniejsza Rzeczypospolita, Jej Prezydent Prof. Ignacy Mościcki i Wódz Narodu, Marszałek Józef Piłsudski niech żyją! Niech żyje Rząd polski!”

## Depesza do p. min. Becka

„Józef Beck, Ministre des affaires etrangeres de la Republique de Pologne, Geneve.

Mieszkańcy Torunia zebrani na wielkiej manifestacji publicznej oświadczają całkowitą solidarność z deklaracją woli Narodu Polskiego, złożoną przez Pana Ministra w Genewie i wyrażają Mu gorące podziękowanie za Jego stanowcze wystąpienie. Pierwójum.”

## Pod pomnikiem Marszałka Piłsudskiego

Następnie wszystkie organizacje i stowarzyszenia uformowały pochód, który z orkiestrami na czele podążył ulicą Szeroką, Królowej Jadwigi na plac św. Katarzyny pod pomnik Marszałka Piłsudskiego. Tu organizacje ustawiły się w dwuszeręgach. Przy samym pomniku stanęły poczty sztandarowe.

Jako jedyny mówca zabrał głos członek zarządu wojewódzkiego Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny i prezes okręgu p. Kacmarek. Raz jeszcze podkreślił on doniosłe znaczenie wystąpienia Rządu polskiego w Genewie, poczem wznosił okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta, Marszałka Piłsudskiego, Rządu Polskiego i Mini-

stra Spraw Zagranicznych Józefa Becka, Orkiestra KPW. odegrała Pierwszą Brygadę.

Po rozwiązaniu pochodu delegacji wszystkich organizacji wraz z pocztami sztandarowymi udali się do Teatru Ziemi Pomorskiej, gdzie w obecności p. Wojewody Pomorskiego Stefana Kirtiklisa i Inspektora Armji gen. Norwid-Neugebauera odbyła się dalsza manifestacja.

Jak się dowiadujemy podobne manifestacje odbywają się również w innych miastach Pomorza. Sprawozdania z tych pięknych, spontanicznych odruchów społeczeństwa naszej dzielnicy, podamy w następnych numerach.

## Wspaniała manifestacja stolicy



Na zdjęciu tłumy na placu Piłsudskiego; w owalu prezydent m. st. Warszawy Stefan Starzyński przed mikrofonem, transmitującym przebieg manifestacji.

## Wielka manifestacja w Gdyni

Ub. soboty odbyła się w Gdyni spontaniczna manifestacja społeczeństwa w związku z historyczną mową w sprawie zmiany systemu międzynarodowej ochrony praw mniejszości, wygłoszoną przez Ministra Spraw Zagranicznych Becka w Genewie.

Manifestacja zorganizowana przez Radę Grodzką BBWR, zgromadziła na Skwerze Kosciuszki tłumy publiczności, które wysłuchały okolicznościowego przemówienia Prezesa Rady Grodzkiej dyr. Kawczyńskiego, jak również

oryginalnego tekstu mowy min. Becka, odczytanego przez członka miejscowego Związku Legjonistów Polskich Dr. Szklarskiego.

Zkolci Prez. Kawczyński podał treść rezolucji, którą przyjęto żywiolowymi oklaskami i złożono na ręce Komisarza Rządu m. Gdyni.

Zebranie zakończyły okrzyki na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego, oraz hymn narodowy i Marsz I Brygady, odegrane przez orkiestrę Związku Strzeleckiego.

## Krwawy przebieg strajku amerykańskich tkaczy

### Gwardja narodowa atakuje na bagnety i bombami łzawiącymi

Wyraźnym dowodem dalszego zaostrzenia się sytuacji strajkowej w amerykańskim przemśle włókienniczym jest ostatnia uchwała komitetu strajkowego robotników tkackich. Komitet ten zwrócił się z gorącym apelem do wszystkich robotników amerykańskich zwłaszcza zaś do robotników transportowych, domagając się od nich współdziałania w akcji strajkowej przez uniemożliwienie wszelkich transportów wyrobów tekstylnych i tkackich, jak również wstrzymaniu wszelkiego importu wyrobów tkackich do Stanów Zjednoczonych.

Zaburzenia w Rhode Island osłabły, natomiast donoszą o rozruchach w Burlington (północna Karolina), gdzie straż narodowa zmuszona była atakiem na bagnety i przy pomocy bomb łzawiących odeprzeć atak kilkuset strajkujących, którzy usiłowali przeszkodzić w ot-

warciu przedziałni. 5 osób odniosło lekkie rany od bagnatów. 4-ch strajkujących aresztowano.

Władze federalne wysyłają w dalszym ciągu posiłki celem wzmocnienia oddziałów policji i wojska w północnej Karolinie i Georgii. W Concord w północnej Karolinie w czasie zamieszek zabito żołnierza gwardji narodowej, która przy pomocy bomb łzawiących oraz białej broni usiłowała usunąć robotników z zajętej przez nich fabryki. W miejscowości Fayet w tymże stanie robotnicy rzucili z fabryki bomb na oddział gwardji narod. Jeden gwardzi sta został ranny.

Prezydent Roosevelt odjechał do New Port, gdzie obecny będzie na wycieczkach jachtów, informowany jednak będzie szczegółowo o sytuacji strajkowej i w razie potrzeby powróci na ląd. Krąży pogłoska, że koła rządowe badają

Challenge'owa Ekipa Polska wraz z maszynami została ubezpieczona w Tow. Ubezpiec. „Piaśt” Sp. Akc. w Warszawie, Moniuszki 10.

## P. Barwicki burmistrzem m. Chełmży

W ub. sobotę wieczorem odbyło posiedzenie Rady Miejskiej m. Chełmży, na którym dokonano wyborów nowego burmistrza w miejsce ustępującego p. Kurzętkowskiego. Ogółem do komisji konkursowej wpłynęło 30 ofert, najpoważniejszą z nich jednak była kandydatura inspektora samorządowego Starostwa pow. w Toruniu p. Barwickiego.

W głosowaniu p. Barwicki uzyskał absolutną większość 15 głosów na obecnych 23 radnych. Reszta, t. j. 8 głosów padła na em. kapitana p. Jabłońskiego z Bydgoszczy. Kandydatura p. Jabłońskiego była popierana przez radnych Stron. Narodowego.

W wyniku głosowania wybrany został zatem burmistrzem m. Chełmży p. Barwicki. Wybór ten musi być jeszcze zatwierdzony przez p. Wojewodę Pomorskiego.

## Manifestacje w pow. tczewskim

W Tczewie, Gniewie, Pelplinie a nawet w wielu wioskach odbyły się wielkie manifestacyjne zebrania, na których ludność wyrażała swoje uczucia radości i uznania dla Rządu za zdecydowane stanowisko, jakie min. Beck zadeklarował w imieniu Polski w Genewie.

W Tczewie przemawiał p. dyr. Zwierzański, w gminie Piaseczno p. dyr. Maślak, w Pelplinie p. dr. Chmielewski.

## Muzeum Morskie w Gothenburgu

(z) W szwedzkim piśmie „Allvensk Samling” ukazał się artykuł o Muzeum Morskim w Gothenburgu, które jest jedną z najbardziej interesujących instytucji tego rodzaju na świecie. Muzeum ufundowane przez Dana Brostroem pioniera żeglugi transatlantyckiej, mieści się w pięknym budynku obok portu gothenburskiego. Zbiory obrazują rozwój żeglugi w ciągu 1000 lat, od czasów Wikingów do chwili obecnej. W hali wejściowym znajdują się figury rzeźbione, zdobiące ongiś dzioby okrętów. Pomiedzy innymi modelami okrętów znajdują się modele statków Wikingów, statków wschodnio-indyjskiego towarzystwa, oraz model najnowszego okrętu „Kungsholm” linii szwedzko-amerykańskiej. Ponadto wśród zbiorów umieszczony jest model słynnego „Kłucza Kalmaru” który w r. 1638 zawiózł pierwszych osadników szwedzkich do Delaware w Północnej Ameryce, gdzie założyli oni kolonję „Nowa Szwecja”.

Muzeum obejmuje działy budowy okrętów, latarni morskich, przemysłu rybackiego i sportów wodnych. Zawiera ono również piękne akwarjum, oraz ogromny model portu w Gothenburgu największego w Szwecji.

## Skok ze spadochronem na klatkę z... lwami

### Nie pogromca lecz widz uratował lotnika

Podczas ćwiczeń w skokach ze spadochronu pod angielskim miasteczkiem Chessington, jeden z uczestników spadł na klatkę z lwami w ogrodzie zoologicznym. Zawisł on na sznurach spadochronu nad dwoma lwami, które, skacząc, czyniły wielkie wysiłki, aby dosięgnąć niefortunnego lotnika. Przybyli strażacy nie zdołali uspokoić rozwścieczonych lwów strumieniami wody i dopiero pogromcy udało się utrzymać lwy w pewnej odległości, podczas gdy jeden z widzów uratował lotnika.

## Co jeszcze wymyślą ?

Obowiązujące dotąd przepisy odnośnie znakowania jaj, wymagające, by każde importowane jajo było oznaczone krajem pochodzenia w języku włoskim, zostały ostatnio zaostrzone warunkiem specjalnego sposobu technicznego, w jaki to znakowanie ma być dokonywane. Nowe przepisy przewidują wyciśnięcie nazwy kraju pochodzenia specjalnie przyrządzonym atramentem przy pomocy gumowego stempla, następnie zaś pokrycie wyciśniętych liter specjalnym lakierem, zabezpieczającym napis przed starciem. Przepisy te wchodzi w życie z dniem 1 września br.

projekt zarządzenia dotyczące powszechnej redukcji czasu pracy w zakładach przemysłowych bez zmniejszenia zarobków. Projektowane zarządzenie ma na celu zlikwidowanie za-

# Przed ostatnią próbą

## Maruderzy dociągają - Kpt. Bajan mówi - Gorączkowe przygotowania przed próbą maksymalnej szybkości

(Korespondencja własna).

Warszawa, 15 września rb.

Dziś rano do Warszawy nadlecieli trzej zawodnicy Turnieju Lotniczego, którzy nocowali na trasie, a mianowicie: szef polskiej drużyny kpt. Dudziński (nocował we Lwowie) oraz dwaj Niemcy Francke i Junek. Pod Lwowem znajduje się jeszcze sierż. Balcer na PZL. 26, który z powodu defektów oliwienia zmuszony jest opóźnić jeszcze swój przylot do Warszawy, podobnie też i por. Włodarkiewicz, który wspólnie prowadził cały lot okrężny, na ziemi polskiej (w Mościcach zmuszony był dłuższą się zatrzymać. Obaj oni jednak są spodziewani w Warszawie w terminie wyznaczonym przez regulamin lotu okrężnego.

Maruderzy zatem dociągają a ci wszyscy zawodnicy, którzy dn. 14 bm. przybyli do Warszawy, dzień następny spędzają w gorączkowej pracy nad przygotowaniem maszyn do jutrzejszego wyścigu. Rzecz prosta, w tej pracy najwięcej mają do powiedzenia mechanicy.

To też na lotnisku mokotowskim przed hangarami ruch panuje duży. Nieuchwytny w dniu wczorajszym kpt. Bajan, który tak zdecydowanie prowadzi w dotychczasowej punktacji Turnieju Lotniczego, dziś łącznie ze swym dzielnym pomocnikiem sierż. Pokrzywką troskliwie przegląda motor swego RWD. 9. Ale oto kilka słów, któremi dzieł się popularnie znany „mały kapitan” z czytelnikami z Pomorza:

— Lot był o tyle ciężki, że musiałem cały czas trzymać się raz obranej taktyki. Wylatując z Warszawy, otrzymaliśmy instrukcje: ryzykować wszystko, albo nie ryzykować nic. Ryzykować mogły PZL., które w próbach technicznych daleko były za Niemcami. PZL. jak wiadomo, mają znakomitą szybkość i temu zawdzięczać należy, że właśnie te maszyny tak pięknie i efektywnie prowadziły w locie okrężnym (Włodarkiewicz, Grzeszczyk i Gedgowa).

Ja musiałem lecieć ostrożnie. Zdobywszy dość poważną ilość punktów w próbach technicznych, za wszelką cenę musiałem ten dorobek utrzymać. Nie wolno mi było żadnym ryzykanckim posunięciem dopuścić do tego, aby moja przewaga punktowa podczas lotu okrężnego miała stopnieć. Wy bierałem przeto najlepszy czas do lotu, nie chodziło mi o prowadzenie w locie okrężnym, oto, aby być pierwszym lądującym na poszczególnych lotniskach. Celem było utrzymanie dobrej przeciętnej oraz przelecenie trasy w wyznaczonych regulaminem terminach.

— A jak się sprawował motor?

— Podczas całego lotu nie miałem z nim kłopotu. Zasługa to oczywiście jego wysokiej wartości oraz pieczołowitości mego towarzysza sierż. Pokrzywki.

— Miał jednak pan kapitan przymusowe lądowanie?

— To miało miejsce we Francji, w miejscowości Libourne. Lądowanie spowodowała niezwykle gęsta mgła. Początkowo sądziłem, że uda mi się przez tę zaporę przelecieć, kiedy jednak nie udało się to, wylądowałem w tym miasteczku na placu, który miał wszystkiego 150 m. długości. Tam też wylądował obok mnie i włoski pilot de Angeli. Były oczywiście jeszcze i przykre odcinki jak np. w Hiszpanji oraz na odcinku Rimini—Zagrzeb, no, ale jakoś poszło — kończy z uśmiechem kpt. Bajan.

A teraz, kiedy przewidywano obliczono punktację po locie okrężnym (bez pilotów, którzy dn. 14 bm. nie przybyli do Warszawy), może podać taką klasyfikację (nieoficjalną) czołowych zawodników w obliczu jutrzejszej ostatniej próby.

Pierwsze miejsce dzierży kpt. Bajan, mając 1858 pkt., drugim jest Pionczyński 1821 punktów, dalej Seideman 1813 pkt., Ambruz 1795 pkt., Anderle 1770 pkt. i Pasewald 1765 pkt. Przed kilkoma dniami podawaliśmy również listę sześciu nazwisk zawodników, wśród których znajduje się triumfator Challenge'u 1934. Jedyna zmiana

jaka w ciągu tych kilku dni zaszła, to obsada 6-tego miejsca. Zajął je teraz Pasewald, Hubrich spadł znacznie niżej, mając zaledwie 1702 pkt.

W próbie szybkości z tej pierwszej szóstki wyłoni się ostateczny zwycięzca. Prowadzą dotąd zdecydowanie dwaj Polacy. Trzeci Niemiec Seideman jest gorszy od kpt. Bajana o 45 pkt. Czy zdoła to w wyścigu nadrobić...?

Rzućmy okiem, jaka jest zasada jutrzejszego wyścigu szybkości.

Punktacja za szybkość maximum, zaczyna się od szybkości 210 km./godz., za każdy następny kilometr szybkości zostaje przyznany 1 punkt. Jaka może być największa szybkość kpt. Bajana? Sądźmy, że wyciągnie on 285 km./godz., dałoby to 75 punktów. Co w tym samym wypadku może zrobić Niemiec Seideman na „Fiselerze”? Maximum osiągnie 310 km., czyli 100 punktów. Miałby zatem w tej próbie przewagę 25 pkt., co by jednak nie wystarczyło do osta-

tecznego zwycięstwa. Ale... czegoż to więcej dowiadujemy się o tej próbie?

„Podstawowym warunkiem szczęśliwego przebycia przez zawodnika tej próby jest należytą pracą silnika, pędzonego na pełnym gazie i na maksymalnych obrotach, na przestrzeni prawie 300 km., bez przerwy, czyli w warunkach przedstawiającym dużo ryzyka i uzasadniającym największą emocję...”

W chwili, kiedy będziecie drodzy Czytelnicy przeglądać te wywody i sprawdzać ile było w tem słuszności i co się z tego sprawdziło, gdyż nazwisko i narodowość zwycięzcy Challenge'u 1934 r. gruchnie już wówczas w cały świat — wiercie, iż my tu wszyscy już w przeddzień wyścigu i zakończenia turnieju, łącznie z pilotami i mechanikami, dmuchającymi i chuchającymi w motory swych aparatów (wszyscy bez różnicy), przechodziliśmy godziny niesłychanych, gorączkowych emocyj.

S. G-ski.

### Powrót zawodników z lotu okrężnego



Ku wielkiej radości zgromadzonych tłumów na lotnisku Mokotowskim, jako pierwszy, wylądował w dn. 14 bm. samolot polski kpt. Gedgowa. Na zdjęciu kpt. Gedgowa w otoczeniu członków Aeroklubu Rzplitej.

Na drugim zdjęciu jeden z czołowych zawodników niemieckich Pasewald przemawia do mł. krofonu na lotnisku Mokotowskim, po ukończeniu lotu okrężnego.

**UNIwersalny ŚRODEK DO CZYSZCZENIA**  
**PRAKTYCZNA PUSZKA 40**  
**OBECNIE TYLKO GRSZY**

### Czeskie szykany trwają bez przerwy

#### Bezprawna rewizja w Brnie i atak w Karwinie

W lokalu Związku Studentów Polaków w Brnie Morawskim policja czeska przeprowadziła ponowną rewizję, w której wyniku skonfiskowała resztę korespondencji sekretariatu związku. Policja zażądała ponadto dostarczenia szczegółowego spisu członków związku. Zarząd związku zamierza wnieść do ministerstwa oświaty oraz ministerstwa spraw wewnętrznych w Pradze protest przeciwko obu niezasadnym rewizjom i stałemu napastowaniu lokalu związku przez agentów policyjnych.

W Karwinie, której zarząd, jak wiadomo, spoczywa w rękach polskich i której burmistrzem jest Polak dr. Olszak, zaatakowali Czesi polski stan posiadania na terenie samorządu miejskiego. Ostatnie posiedzenie reprezentacji miejskiej radni czescy opuścili, chcąc w ten sposób utrudnić jej prace. Ludność polska w Czechosłowacji dopatruje się w tym kroku nowe próby doprowadzenia do rozwiązania przedstawicielstwa miejskiego i przywrócenia władzy komisarza czeskiego.

### Organizator ostatniego powstania we Wiedniu zamordowany w Niemczech?

Według „Telegraph”, w Wiedniu krąży od kilku dni pogłoska, jakoby zbiegły do Niemiec organizator zamachu z dnia 25 lipca adwokat wiedeński Waechter został w Niemczech zamordowany. Wedle innej wersji, miał on być skazany na śmierć. Pogłoski tych nie można było sprawdzić. Narodowi socjaliści zarzucają Waechterowi, że mimo zakazu centrali monarchijskiej przyspieszył wybuch powstania w

Wiedniu, powodując przez to jego niepowodzenie. W Wiedniu opowiadają dalej, że Frauenfeld, jeden z organizatorów powstania, przebywa obecnie w Jugosławji. Wszystkie tego rodzaju pogłoski — kończy dziennik — szerzone są przez narodowych socjalistów, widocznie w celu wywołania dezorientacji w kołach austriackich.

### PKO. obniża stopę lombardowania

W dniu 5 bm. odbyło się pod przewodnictwem prezesa dr. Henryka Grubera posiedzenie Rady Zawiadowczej P. K. O., na którym uchwalono obniżyć stopę procentową od kredytu lombardowego do 7 proc.

### Głodne Chiny zamiast na zboże, wydały 30 mil. dolarów na zakup amunicji i samolotów

Na posiedzeniu komisji senackiej w Waszyngtonie, prowadzącej dochodzenia w sprawie handlu bronią senator Rye oświadczył, iż Stany Zjednoczone pożyczą Chinom 10 milionów dolarów na zakup zboża amerykańskiego, oraz 20 milionów na zakup bawełny, w nadziei, że przy czyni się to do ożywienia handlu Stanów Zjednoczonych oraz pomoże Chinom, które były częściowo dotknięte nieurodzajem. Rye dodaje, iż w rzeczywistości pieniądze te, jak twierdzą w kołach japońskich, były użyte na zakup amunicji i samolotów w Stanach Zjednoczonych.

### GŁOSY I ODGŁOSY.

#### Bez wyjątku

(i) Genewska deklaracja min. Becka parł cały naród zwartym frontem jednej zgodnej woli i jawnym wyrazem swych przekonań. Dowodem tego są głosy i prasy t. zw. opozycyjnej.

„ABC” organ młodej endecji w poniższych zdaniach wyraża swój pogląd na wystąpienie naszego rządu w Genewie:

„Skoro nie pomagały apele do poczucia sprawiedliwości czynników międzynarodowych, i zawiodła metoda układów i pertraktacji, należało przeciąć ropiejący wrzód i samemu rzucić haniebną obróżę”.

„Gazeta Warszawska” w artykule p. t. „Po oświadczeniu min. Becka” pisze:

„Niemniej jasno i z naciskiem powtarzamy, iż krok, uczyniony przez min. Becka w Genewie, jest krokiem naprzód i odpowiada poglądom i dążeniom całego — bez wyjątku — polskiego społeczeństwa”.

„Kurier Lwowski”, również organ stronnictwa narodowego, stwierdza:

„Nie wspominamy o argumentach, którymi p. Beck uzasadniał decyzję polskiego rządu. Podpisujemy się pod nimi w całości. Żądaliśmy przecież nieraz sami zrządzenia więzów tego poniżającego traktatu. P. Beck ma za sobą w tej walce opinię całej Polski. Cieszymy się, że przemówił dzisiaj językiem narodowej godności i siły.”

„Robotnik”, acz zawiłe wyjaśniając poglądy naszych socjalistów — stwierdza:

„zasadnicza koncepcja min. Becka w sprawie ochrony mniejszości narodowych była i jest bezwarunkowo słuszną”.

„Głos Narodu”, stwierdzając w jednym z artykułów, że

„krok p. ministra Becka spotyka się z jednomyślną aprobatą całego społeczeństwa polskiego”

w następnym wysła się na jakieś wskazania i udzielenia rad w tym sensie, że

„jeszcze nie nadszedł czas na triumfalne manifestacje iż sprawa traktatu mniejszościowego już definitywnie załatwiona pomysłnie dla Polski”.

Pismo to widocznie nie rozumie istoty ostatnich manifestacji narodowych i ich celowości. Niepotrzebnie niektórzy z naszych krewkich i na bakier pozostających z umiarem naszych publicystów zabawiają się w mentorów w zakresie robienia według ich widzimisię polskiej polityki zagranicznej. Mogą sobie spokojnie darować zbyteczny wysiłek i zachody. Nie są one dziś na czasie. Ster tej polityki znajduje się w niezawodnych rękach, a dowodem tego są chociażby ostatnie wydarzenia, które nawet ci musieli uznać za istotne i zgodne z wolą całego narodu, z znani są ze stałych utyskiwań zawodzeń i mruklowości.

Pomorska prasa „narodowa” ograniczyła się narazie do stwierdzenia, że nastąpił „koniec upokarzającego traktatu”, i że „sta nowcze oświadczenie min. Becka” jest dla Polski doniosłym wydarzeniem”. To cedzenie słów w każdym razie jest charakterystyczne dla zachowania się naszej prasy partyjno-opozycyjnej, która nawet wtedy, gdy rozumie położenie i wagę decyzji niema jakby odwagi, aby wypowiedzieć się tu, czy tam po męsku. Ale często się zdarza, i tak, jak obecnie okazało się, że takie zachowanie ma i tę stronę, że jedni cedzą słówką, a drudzy z tego samego ugrupowania politycznego dystansują pierwszych w ich załkniętej jakby wstrzemięźliwości. Mówią więcej i dobitniej. Znamienne to coprawda, ale czy nie wygląda tak, że t. zw. nasza opozycja sama się dreczy niepotrzebnie i pomniejsza w metodach i formach, w których działa i wyrażać chce swoje poglądy

### Ponad 330 milionów zł z Pożyczki Narodowej

Wpływy z subskrypcji Pożyczki Narodowej wyniosły na dzień 12-ty bm. łącznie kwotę 330.296.560 zł. 12 gr.

Ogólna suma wpływów z subskrypcji będzie ustalona po uskutecznieniu wszystkich przelewów z placówek subskrypcyjnych.

# Sport i Kultura Fizyczna

Nr. 29. Nasz tygodniowy Dodatek Sportowy Rok V

## Piłka nożna

Ruch — Warta 7:3

Katowice, 17. 9. (PAT). W Wielkich Hajdukach wobec 10,000 widzów rozegrany został sensacyjny mecz pomiędzy Ruchem a Wartą. Ruch zwyciężył w stosunku 7:3, mimo że do przerwy prowadziła Warta 3:1.

Mecz miał niezwykle ciekawy przebieg. W pierwszej połowie Warta przeważała i zdaje się że Ruch przegrał wysoko. Po przerwie Ruch obejmuje inicjatywę i opanowuje boisko. Warta po pierwszych bramkach zdobytych przez Ruch załamała się. Bohaterem meczu był Wilimowski, który sam zdobył 4 bramki, pozostałe 3 uzyskał Peterek.

Garbarnia — Legja 3:0

Kraków, 17. 9. (PAT). W Krakowie odbył się mecz o mistrzostwo ligi pomiędzy Garbarnią a Legją warszawską, zakończony wynikiem 3:0 (3:0) dla Garbarni. Legja wystąpiła w składzie osłabionym i przegrała zasłużenie. Krakowska drużyna przeważała cały czas, zdobywając bramki przez Pazurka i Smoczka. Ostatnia bramka była samobójczo strzelona przez Schallera. Widzów 2.000.

Podgórz — Warszawianka 3:0

Warszawa, 17. 9. (PAT). W Warszawie w meczu o mistrzostwo ligi krakowski Podgórz pokonał Warszawiankę 3:0 (1:0).

Drużyna włoska FC Milano — Cracovia 4:3

Kraków, 17. 9. (PAT). W Krakowie odbył się dziś międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy drużyną włoską FC Milano a Cracovią. Zwyciężyła drużyna włoska 4:3 (2:1). Po pierwszej porażce we Lwowie drużyna włoska zebrała siły, pokazując piękną, celową, zespołową grę.

Włosi mieli przez cały czas przewagę nad Cracovią, górowali szybkością i celowymi atakami, kończącymi się niebezpiecznymi strzałami na bramkę przeciwnika. Publiczności 5.000.

L. T. G. S. — Gryf 4:1

Łódź, 17. 9. (Pat). W meczu o wejście do Ligi ŁTSG pokonał toruński Gryf w stosunku 4:1 (1:0).

Poznańska Legja — Gwiazda 7:2

Poznań 17. 9. (Pat). Poznańska Legja pokonała warszawską Gwiazdę 7:2 (3:0).

Niemiecki Śląsk zwycięża Polaków 2:0

Katowice 17. 9. (Pat). Rozegrany tu został mecz między reprezentacjami obu Śląsków. Zwycięstwo odniosła reprezentacja Śląska niemieckiego w stosunku 2:0 (2:0).

„Jedność” — „Kabel” 4:2 (1:2)

W niedzielę odbyły się w Bydgoszczy zawody piłkarskie o wejście do klasy A pomiędzy „Jednością” z Torunia i „Kablem” z Bydgoszczy. Zwyciężyła „Jedność” w stosunku 4:2 do przerwy 1:2.

Pietrzykowski mistrzem Polski w skokach z trampoliny

Mistrzostwo Polski w skokach z trampoliny zdobył, jak się okazuje, Pietrzykowski (AZS Wąsosz) a nie Maerz (Giszowiec), jak to oficjalnie ogłoszono. Na posiedzeniu zarządu Polskiego Związku Pływackiego podczas weryfikacji mistrzostw, okazało się, że w sumowaniu punktów popełniono omyłkę, którą w rezultacie spowodowała przyznanie mistrzostwa Maerzowi.

PZP zweryfikował więc zawody na korzyść Pietrzykowskiego. Suma punktów tego ostatniego wynosi 122,44, podczas gdy Maerz uzyskał 120,12 pktów.

Smierć boksera na ringu  
Tragiczny wypadek podczas meczu o mistrzostwo okręgu śląskiego

Katowice 17. 9. (Pat). Na Śląsku rozpoczęły się zawody bokserskie o mistrzostwo okręgu. Pierwszy mecz odbył się pomiędzy B. K. S. Bytom a Naprzodem z Lipin. W czasie meczu wydarzył się tragiczny wypadek. Mianowicie zawodnik B. K. S. z Bytomia Marek w 4-ej rundzie upadł tak nieszczęśliwie, że złamał kręgosłup. Zawodnik zmarł w drodze do szpitala.

## Olimpiada państw słowiańskich

Jugosławia podtrzymuje swój projekt

Zagrzeń 17. 9. (PAT). Jugosłowiański Komitet Olimpijski lansuje ciekawy projekt urządzenia na rok przed Igrzyskami Olimpijskimi olimpiadę państw słowiańskich, Olimpiada taka byłaby równocześnie generalnym przeglądem sił przed igrzyskami światowymi.

Pierwsza taka olimpiada miałaby się odbyć już w roku 1935 z udziałem Polski, Bułgarii, Jugosławii i Czechosłowacji. Praktycznie projekt przewiduje, że w każdym z tych państw odbyłyby się niektóre konkurencje olimpijskie.

Projekt ten spotkał się z dużymi zastrzeżeniami. Zwłaszcza niewiadomo jak przedstawiać się będzie sprawa sfinansowania tej olimpiady, która niewątpliwie musiałaby pochłonąć olbrzymie sumy. Prawdopodobnie ani Polsce ani Czechosłowacji nie opłacałoby się sprawnieść na swój koszt do Warszawy lub Pragi lekkoatletów, piłkarzy lub pływaków jugosłowiańskich lub bułgarskich. Możliwe, że i Bułgarom również się nie opłacało urządzać u siebie

konkurencje, przewidziane dla nich (sporty motorowe itd.).

Tymczasem zupełnie niespodziewanie jugosłowiański minister Wychowania Fizycznego Antjaliniowicz w wywiadzie udzielonym prasie zagrzebskiej podtrzymał projekt jugosłowiańskiego komitetu olimpijskiego. Minister stwierdza, że igrzyska państw słowiańskich musiałyby wywrzeć korzystny wpływ na zbliżenie narodów słowiańskich podobnie jak i igrzyska bałkańskie i przyczyniły się do politycznego zbliżenia państw bałkańskich.

Minister w końcu stwierdza, że za 4 lata, tj. w 1939 r. Jugosławia, jako inicjatorka olimpiady słowiańskiej urządzi u siebie na swój koszt igrzyska narodów słowiańskich we wszelkich dziedzinach sportu. W r. 1935 zawody odbyłyby się we wszystkich 4-ch państwach ze względu na trudności techniczne, jakie miałaby Jugosławia z urządzeniem całej olimpiady u siebie już za kilka miesięcy.

## Niektóre ważne

jest dostosowanie odpowiednich preparatów kosmetycznych do indywidualnej właściwości cery, jeśli ma być osiągnięty pożądaný skutek. Nawet puder musi być odrębny dla tłustej i suchej cery i nie może być uniwersalny. Do tłustej cery nadaje się jedynie D-ra Lustra odftuszczejacy puder higieniczny, zaś do suchej i prawidłowej — D-ra Lustra puder egzotyczny.

## Porażka polskich tenisistów w Zagrzebiu

Zagrzeń, 17. 9. (PAT). W Zagrzebiu rozpoczęły się zawody tenisowe o mistrzostwo Jugosławii z udziałem Tłoczyńskiego i Wittmana. Poza to rozegrane zostały pierwsze trzy spotkania międzyklubowe meczu Legja (Warszawa) — „Jugosławia” (Zagrzeń).

W grze pojedynczej panów Pallada (Jugosl.) zwyciężył Wittmana w stosunku 6:4, 6:2, a Tłoczyński pokonał Schaeffera (Jugosl.) 6:4, 6:4.

W grze podwójnej panów para polska Tłoczyński — Wittman przegrała z parą jugosłowiańską Pallada — Schaeffer 2:6, 2:6. Po dwóch dniach prowadzi klub zagrzebski 2:1.

W rozgrywkach o mistrzostwo Jugosławii Tłoczyński odniósł dotychczas dwa zwycięstwa, bijąc Sojaca 6:0, 6:1 i dr. Krujca 6:0, 6:1. Wittman wygrał z Finkiem 6:0, 6:1.

Zagrzeń, 17. 9. (PAT). Wczoraj odbyły się w Zagrzebiu dalsze rozgrywki tenisowe o międzynarodowe mistrzostwo Jugosławii. W półfinale gry pojedynczej panów Tłoczyński przegrał z Palladą w stosunku 3:6, 4:6. Tłoczyński grał bardzo nerwowo. W ten sposób Tłoczyński nie wszedł do gry finałowej. Polak jest zupełnie wyczerpany, po za to dał mu się dookliknie we znaki zraniona noga.

W półfinale gry podwójnej panów para polska Tłoczyński—Wittman pokonała parę czeską Wodicka—Cacka 7:5, 6:4, kwalifikując się do finału. W finale para polska po ciężkiej walce uległa mistrzowskiej parze jugosłowiańskiej Puncce—Pallada w stosunku 4:6, 3:6, 8:6, 4:6.

## Zawody kolarskie K. P. W.

odbędą się 30 bm. w Toruniu

Zarząd Okręgu Pomorskiego Kol. Przysp. Wojsk. w Toruniu organizuje w dniu 30 września zawody kolarskie na trasie Toruń — Chełmża — Kowalewo — Toruń, wynoszącej około 72 km.

Udział w zawodach mogą brać poza członkami Ognisk i Kół Przyjaciół K. P. W. także zawodnicy innych organizacji (tak stowarzyszeń jak i niestowarzyszeń) z całej Polski za opłatą wpisową w kwocie 2,— zł.

Przewidziane są następujące nagrody przechodnie: indywidualna dla zwycięzcy członka K. P. W. lub Koła Przyjaciół K. P. W., indywidualna dla zwycięzcy innych Organizacji (lub

niestowarzyszonego), nagrodą zespołową dla Ogniska (Koła Przyjaciół), którego zwoźnicy zajmą największą ilość miejsc w pierwszej dwudziestce. Oprócz powyższych nagród wędrownych przewiduje się większą ilość nagród honorowych i indywidualnych. Szczegółowy program i regulamin biegu ogłoszonym będzie w dniach najbliższych.

Zgłoszenia wraz ze świadectwem lekarskim uprasza się nadsyłać do dnia 20 września do Zarządu Okręgu Pomorskiego Kolejowego Przy sposobienia Wojskowego w Toruniu, gmach Dyrekcji Dkr. Kolej Państwowej.

## TKS 29 — Grafika 5:1 (5:0)

Mecz piłkarski w Toruniu

Zawody towarzyskie w piłkę nożną, rozegrane zostały w Toruniu w niedzielę na boisku miejskim pomiędzy O-klas. drużyną TKS 29 i C-klasowa „Grafika”. W pierwszej połowie gry uwidoczniła się przewaga drużyny A-klasowej lecz drugą — wyrównana a nawet z lekką przewagą Grafiki.

W TKS 29 bardzo dobrze pracowali skrzydłowi, lecz niestety, wypracowane przez nich zwycięstwo było zmarnowane przez środkową trójkę napadu; w pomocy dobry Woliński, obrona i bramkarz bez zarzutu. Jednak w całości jako drużyna brak było zrozumienia, w polu gra chaotyczna przytem słabe nodawanie, w ogóle

drużyna była w słabej formie.

Grafika, jako młoda C-klasowa drużyna na ogół przedstawiała się dobrze, szczególnie w drugiej połowie w polu, widać było wzajemne zrozumienie, ładne przeprowadzanie piłki, lecz tylko do pola bramkowego, dalej atak zupełnie się gubił, nie umiał wykorzystać dogodnych sytuacji, przytem brak było strzelców. Bardzo ładny strzał na bramkę i zdobycie honorowego punktu oddał prawoskrzydłowy lewą nogą.

Obydwie drużyny grały przeważnie górnymi piłkami, które jednak niepozwalają na specjalne kombinacje i prowadzenie piłki. Sędzia do-



W tegorocznych zawodach pływackich na Se-kwanie „wpław przez Paryż” zwyciężył Jan Toris, przebywając przestrzeń 8,5 km w ciągu 1 godz. 50 minut. Panna Berlioux zdobyła pierwszą nagrodę zespołu kobiecego.

## Zawody lekkoatletyczne w Świeciu pod hasłem „Szukamy Olimpijczyków”

Dn. 9 bm. odbyły się w Świeciu na boisku miejskim zawody lekkoatletyczne pod hasłem: „Szukamy Olimpijczyków”, które dały następujące wyniki techniczne:

**A. Mężczyźni: Bieg 100 m.:** I. miejsce Kierzkowski Stefan — Gimn. Klub Sport, Świecie 12,1 sek.; II. miejsce Bartoszewicz Franciszek — Sokół Świecie 12,3 sek.; III. miejsce Karczewski Józef — Gimn. Klub Sport, Świecie 12,6 sek.

W przedbiegach Bartoszewicz Fr. osiągnął czas 11,7 sek. Uwzględniając czy stan bieżni ziemnej, czas Bartoszewicza należy uważać za dobry.

**Bieg 800 m.:** I. miejsce Boniek Władysław — Sokół Przechowo 2 m. 15,2 sek.; II. miejsce Boelk Marcin — Gimn. Klub Sport, Świecie 2 m. 16,2 sek.; III. miejsce Karczewski Józef — Gimn. Klub Sport, Świecie 12,6 sek.

Boniek prowadzi zdecydowanie do mety i bez walki, zwalniając tempo około 6 m. przed taśmą.

**Bieg 5000 m.:** I. miejsce Ciemiński Bronisław — Sokół Świecie 16 m. 43 sek.; II. miejsce Malka Bronisław — K. S. M. Przechowo 17 m. 32,8 sek.; III. miejsce Pastewski Alfons — Zw. Strzel. Świecie 20 m. 38,2 sek.

Ciemiński nie miał konkurencji i prowadził bieg od startu do mety przy niezłej formie. Zawodnik ten robi stałe postępy.

**Pchnięcie kulą 7,25 kg.:** I. miejsce Kierzkowski Stefan — Gimn. Klub Sport, Świecie 10,27 m.; II. miejsce Bruckner Zygfryd — Rob. Klub Sport, Świecie 9,97 m.; III. miejsce Boelk Marcin — Gimn. Klub Sport, Świecie 9,86 m.

Kierzkowski górował zdecydowanie pięknym stylem i szybkością wyrzutu.

**Skok w dal:** I. miejsce Boelk Marcin, Gimn. Klub Sport, Świecie 6,27 m.; II. miejsce Szopiński Edmund — Gimn. Klub Sport, Świecie 6,14 m.; III. miejsce Kierzkowski Stefan — Gimnazjalny Klub Sport, Świecie 6,02 m.

Wyniki nie szczególne, jeżeli się uwzględni że wszyscy trzej mają większe możliwości.

**B. Kobiety, Bieg 100 m.:** I. miejsce Oparkówna Zofia — Zw. Strzelecki Świecie 14,8 sek.; II. miejsce Trzciska Bogumiła — Sokół Świecie 15,3 sek.

Trzciska miała w przedbiegu 14,8 sek.

**Pchnięcie kulą 4 kg.:** I. miejsce Papkówna Anna — Gimn. Klub Sport, Świecie 8,20 m.; II. miejsce Trzciska Bogumiła — Sokół Świecie; III. miejsce Cierkowska Lucja — Zw. Strzel. Świecie 6,82 m.

**Skok w dal:** I. miejsce Oparkówna Zofia — Zw. Strzel. Świecie 1 m. 5 cm.; II. miejsce Cerajewska Klara — Sokół Świecie 1 m. 11,5 cm.; III. miejsce Cierkowska Lucja — Zw. Strzel. Świecie 1 m. 07 cm.

**Skok w dal:** I. miejsce Trzciska Bogumiła — Sokół Świecie 3,96 m.; II. miejsce Cerajewska Klara — Sokół Świecie 3,65 m.; III. miejsce Kiepińska Wanda — Sokół Świecie 3,60 m.

Zawodami kierował z ramienia Powiatowego Komitetu WF. i PW p. prof. Eckstein Kazimierz, Publiczności mało, przeważnie młodzież. Pogoda wspaniała. Wyniki jak na nasz teren przeciętne.

# W podróż morską naokoło świata

„Dar Pomorza” udał się w jedenastomiesięczną podróż szkolną - Min. Floyar-Rajchmann żegnał młodych żeglarzy

Od kilku dni oczy całej Gdyni zwrócone były na piękną wytworną sylwetkę białego żaglowca, stojącego na redzie portu gdyńskiego.

Statek szkolny „Dar Pomorza” czynił ostatnie przygotowania do długiej, pierwszej w dziejach polskich podróży szkolnej naokoło świata, w którą wyruszyć miał w niedzielę 16 września zabierając na swym pokładzie kurs uczniów Państwowej Szkoły Morskiej, którzy w czasie jedenastomiesięcznej, a może i dłuższej nawet, wędrówki po dalekich obcych morzach i oceanach zaprawią się będą w trudnym i niebezpiecznym lecz także pięknym i ciekawym zawodzie żeglarskim.

Pierwszą podróż po obcych morzach szerokiego świata pod białoczerwoną banderą polską przyjęła oczekiwaniem i nadziejami nietylko młodych wychowanków szkoły morskiej, Cała Gdynia, a razem z nią cała Polska z szczerym i gorącym sentymentem żegnała wczoraj młodych marynarzy, stawiających swe pierwsze kroki na morzu, kroki, znaczące początek nowego etapu w historii naszej floty handlowej, będące wstępem do pełnego przygód i wrażeń życia marynarza, wstępem do trudnej i szczytnej pracy nad budową naszej potęgi gospodarczej na morzu.

I dlatego pożegnanie „Daru Pomorza” i tego dzielnej załogi przybrało cechy wielkiej i głębokiej manifestacji, której znaczenia i blasku dodało przybycie szeregu dostojników państwowych z Ministrem Handlu i Przemysłu płk. Floyar-Rajchmannem i Szefem Kierownictwa Marynarki Wojennej kontradmirałem Świrskim na czele.

## Pożegnanie w Szkole Morskiej

W przededniu opuszczenia portu gdyńskiego w salach Państwowej Szkoły Morskiej odbyła się w szczupłym gronie sympatyczna i miła uroczystość przedstawienia Panu Ministrowi Przemysłu i Handlu, jako zwierzchnikowi Państwa, w której Szkoły Morskiej, wychowanków morskiej uczelni i pożegnania ich przed daleką podróżą.

O godz. 5 po południu do wielkiej auli szkolnej, gdzie zebrał się wszyscy oficerowie statku szkolnego „Dar Pomorza” z komendantem kapitanem Maciejewiczem na czele oraz profesorowie i uczniowie szkoły, przybyli szef kierownictwa Marynarki Wojennej kontradmirał Świrski, Dowódca Floty kontradmirał Unrug, Komisarz Rządu Mgr. Sokół, Dyrektor Departamentu Morskiego Inż. Możdżeński, Dyrektor Urzędu Morskiego Inż. Łęgowski, Wiceminister Inż. Szaniawski, Dowódca Obrony Wybrzeża Komandor dypl. Frankowski, D-ca Dyonu kontrtorpedowców Komandor por. Steyer, D-ca dyonu szkolnego komandor por. Sokółowski, Prezes Rady Grodzkiej BBWR, dyr. Kawczyński, Wiceprezes Izby Przemysłowo-Handlowej i Rady Portu konsul Byczkowski, Dyrektor Izby p. Krupski, kapitan portu kmdr. Kański, oraz liczni oficerowie marynarki wojennej i handlowej.

W parę minut później do gmachu Szkoły przybył Minister Przemysłu i Handlu p. Floyar-Rajchmann z małżonką wraz z wiceministrem Dr. Doleżalem, dyrektorami departamentów pp. Patkiem i Sokółowskim, sekretarzem osobistym radcą Nanańskim, radcą Jackowskim i innymi, powitany przez Dyrektora Państwowej Szkoły Morskiej komandora Adama Mohuczego.

Dyrektor Szkoły kmdr. Mohuczy przedstawił ministrowi oficerów statku szkolnego i ciało oficerskie uczelni, poczem Minister Floyar-Rajchmann po przywitaniu się z uczniami, zagłuszonem grzmiącym „Czołem Panie Ministrze”, przez chwilę rozmawiał z nimi, dopytując się o dotychczasowe wrażenia z pobytu w murach szkolnych i omawiając przyszłą podróż.

Z specjalnym zainteresowaniem rozpytywał się Min. Floyar-Rajchmann o trasę podróży wzdłuż brzegów i portów Dalekiego Wschodu, które są dobrze i blisko znane panu Ministrowi z czasów pobytu jego tam w charakterze attache wojskowego w Japonii.

W czasie podwieczorku, spożytego w wielkiej jadalni szkoły wspólnie z jej wychowankami, mającymi wyruszyć nazajutrz w daleką podróż morską, Dyrektor Szkoły komandor Mohuczy wniósł toast na cześć dostojnego gościa Min. Floyara-Rajchmanna po raz pierwszy odwiedzającego mury szkoły gdyńskiej, poczem Minister wznosił kieliń na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, i Wielkiego Budowniczego Państwa Pierwszego Marszałka Polski, po którym zabrzmiały dźwięki hymnu narodowego.

## Na „Darze Pomorza”

W niedzielę rano cały port gdyński przybrał oświetlony szatę na pożegnanie szkolnego żaglowca.

Na gmachach państwowych, na statkach handlowych powiewały sztandary i barwne flagi wielkiej gali banderowej, Pokład „Daru Pomorza”, stojącego przy Dworcu Morskim zaległy tłumy publiczności. Byli tu przedstawiciele sfer oficjalnych Gdyni z Komisarzem Rządu mgr. Sokolem, Wiceministrem Inż. Szaniawskim i Dyrektorem Urzędu Morskiego Inż. Łęgowskim na czele. Przybyli liczni oficerowie marynarki wojennej z Szefem Kierownictwa Kontradmirałem Świrskim, D-ca Floty Kontradmirałem Unrugiem, D-ca Obrony Wybrzeża Komand. Frankowski, D-ca Morskiego Dyonu Artylerji Przeciwlotniczej ppłk. Przybytko, Szef Sztabu Obrony Wybrzeża Major dypl. Michałlik i in.

Na uroczystość pożegnania przybyli również Komisarz Generalny R. P. Minister Dr. Papee,

z Gdańska - Dyrektor P. U. W. F. płk. dypl. Ulrych z Warszawy.

Punktualnie o godz. 10 przybył na pokład „Darze Pomorza” Minister Przemysłu i Handlu płk. Floyar-Rajchmann z małżonką wraz z Wicemin. Dr. Doleżalem i swiata, witany dźwiękami marsza pierwszej brygady.

W tłumie, zalegającym pokład pomieszały się barwne stroje pań, z granatowymi mundurami marynarki i yacht-klubu, lśniąco białe mundury z granatowymi naramiennikami oficerów statku z czarnymi strojami dygnitarzy.

Wzdłuż burty stanął biały lniany szereg wychowanków szkoły.

W grupie publiczności przeważały rodziny uczniów.

Tu i ówdzie niespokojne, troskliwe spojrzenie oczu, ostatniem pożegnaniem obejmujące

dziesiątka młodego marynarza, mówiło o obecności matki, która przybyła, aby pożegnać raz jeszcze syna, wyruszającego w nieznana dal obcych mórz i krajin.

W zieleni i kwiatkach tonął skromny morski ołtarz. Biało-czerwone tło rozciągniętej bandery z orłem wieńczyły dwa wiosła i koło ratunkowe z wielkim obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej. Już sędziwy ks. prałat Dr. Bleszk pobłogosławił w imieniu Biskupa Morskiego młodych żeglarzy. Już rozpiły się w pogodnej ciszy jesiennego poranka mocne słowa pieśni „Boże, coś Polskę”.

## Minister Przemysłu i Handlu żegna uczniów

Teraz żegna uczniów Minister Przemysłu i Handlu. W silnym żołnierskim przemówieniu podkreśla wielkie znaczenie tej podróży, mówi że w czasie długich miesięcy wędrówek morskich danem im będzie oglądać od morza brzegi różnych państw i krajów, po których toczyły się dzieje historii. W czasie pierwszej morskiej podróży „Daru Pomorza” dane im będzie okiem i duszą żeglarza oglądać cuda obcych mórz i dalekich kontynentów.

W podróży tej kształtować się będą w posłannictwie i dyscyplinie charakter swój — charakter przyszłych dowódców, pamiętając, że dobrze spełniony obowiązek marynarza jest krokiem ku utrwaleniu naszej mocarstwowości na własnym morzu polskim.

Okrzyk na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej: Wielkiego Wodza Narodu Marszałka Piłsudskiego, trzykrotnie powtórzony przez młodzież i tłumy publiczności na pokładzie okrętu i na nadbrzeżu, kończą uroczystość pożegnania.

## Uczniowie ślubują

Następnie do uczniów z ostatniem pożegnaniem zwraca się Dyrektor Szkoły komandor Mohuczy odczytując telegramy wysłane w pożegnalnym hołdzie do kierowników Państwa Polskiego.

Pierwszy telegram do Pana Prezydenta.

„Wyruszając w pierwszą w dziejach Polski podróż naokoło świata pod ojczystą banderą zwracam się do Dostojnego Pana Prezydenta z wyrazami czci i hołdu składając zarządem na Jego ręce, jako pierwszego obywatela kraju, gorące zapewnienie, że nieustannem staraniem naszym będzie nieść sławę imienia polskiego między obcych i dobru Ojczyzny wytrwale służyć. Dyrektor Państwowej Szkoły Morskiej, kapitan, oficerowie i uczniowie statku szkolnego.”

Drugi telegram do Pana Marszałka.

„Wyruszając w pierwszą w dziejach Polski podróż naokoło świata pod polską banderą zwracam się do Pana Marszałka z wyrazami czci i hołdu i dziękczynieniem, że wola swą jako budowniczy Państwa Polskiego powołał naród do wysiłku pracy również na morzu. Słemy zarazem zapewnienia, że wierni Jego ideologii, która kraj nasz prowadzi ku potędze i chwale, chcemy na wyznaczonym nam posterunku jaknajlepiej pracować dla Ojczyzny, której dobro mamy na pierwszym miejscu swego obowiązku.”

## Ostatnie pożegnanie

Następują pożegnania. Minister wraz z komendantem statku kapitanem Maciejewiczem odbywa ostatnią inspekcję.

Na pokładzie uściski, pożegnania. Tu i ówdzie wzruszone matki żegnają na ręk swych młodych marynarzy.

Za ręk powitają doświadczonych „wilków morskich”, powitają dzielne kadry przyszłych oficerów.

Żegnają uczniów i dowódców. Żegnają kapitan Maciejewicza, którego karjera morska, owiana jest dziś już nimbem legendy i nieprzeciętnych wyczynów na morzu, żegnają zastępcę jego kapitana Meissnera, którego biały mundur zdobi osiem odznaczeń bojowych z „Virtuti Militari” i „Krzyżem Niepodległości z mieczami” na pierwszym miejscu, zdobytych przez 17 letniego chłopca w powstaniu śląskim. Dzielni dowódcy szkolnego statku pod polską banderą dają rękojmnie szczęśliwego i owocnego powrotu.

## „Dar Pomorza” odszedł z Gdyni

Hołowniki wyprowadzają „Dar Pomorza” na morze za falochrony.

Ostatnie przygotowania. Ostatni ruch na statku i po chwili rozpuściwszy żagle jak wielki srebrny ptak morski żaglowiec szkolny oddala się od brzegów portu unosząc w pierwszą w dziejach Polski, podróż naokoło świata swą młodą, pełną nadzieji i oczekiwań załogę.

## Strajk w porcie gdyńskim przerwany Robotnicy powrócili do pracy

W sobotę, o godz. 12 w południe przed Biurem Pośrednictwa Pracy w Gdyni odbył się wielki wiec strajkujących robotników, na którym przemawiali sekretarz Związku Transportowców Jaworski i poseł Wojewoda P. Jaworski poinformował robotników o przebiegu konferencji ich mężów zaufania, na której zdecydowano przerwać strajk i wysłać do Warszawy jako delegata do Ministerstwa Opieki Społecznej robotnika Czerwina, który ma przedstawić odpowiedni memoriał z postulatami robotniczymi.

Transportowcy zatem, wywoławszy zamieszanie, powrócili do tej samej decyzji, którą rozważnie i spokojnie powzięli inne organizacje robotnicze z ZZZ. na czele.

Zebrań robotnicy chętnie zgodzili się na wywody mówców i zdecydowali przerwać strajk spokojnie, rozeszli się do domów. Ponieważ zlikwidowanie „pracy strajkowej” w porcie i zwolnienie tymczasowo zatrudnionych robotników trwało dość długo, praca normalna rozpoczęła się o godz. 11 wieczorem.

## Zakazana strefa dla żeglugi powietrznej na pobrzeżu i na morzu

„Monitor Polski” zamieszcza zarządzenie Pana Ministra Spraw Wojskowych, ustalające strefy zakazane w Polsce dla żeglugi powietrznej.

Strefy ponad którymi przelot statków powietrznych jest wzbroniony są m. in. następujące:

„Pobrzeże”: a) na lądzie: od zachodu linją kolejową Wielka Wieś — Hallerowo — Puck, szosą Puck — Wejherowo, linją Wejherowo — Reda — Kazimierz — Dębogórze — Zagó-

rze, drogą Zagórze — Kamień; od południa szosą Kamień — Chwaszczyno; od wschodu granicą Państwa.

b) na morzu: granicą wód pasa przyległego. Przelot ponad strefami zakazanymi w wypadkach wyjątkowych może być dozwolony jedynie za każdorazową zgodą Szefa Sztabu Głównego.

Postanowienia zarządzenia niniejszego nie stosują się do polskich statków powietrznych wojskowych.

## Ze statku japońskiego za burte

### Tragiczna przygoda żandarmów amerykańskich

Gubernator prowincji Palawan donosi, że w pobliżu Balabac sierżant żandarmerji amerykańskiej w towarzystwie dwóch żandarmów filipińskich usiłował dokonać rewizji na japońskim statku rybackim „Hayun maru”. Złożona z 24-ch ludzi załoga tego statku stawiała opór, poraniła i obrabowała żandarmów i wyrzuciła

ich za pokład. Wszyscy trzej jednak zdolali się uratować. Dwa amerykańskie statki strażnicze otrzymały polecenie udania się w poscig za „Hayun Maru”, który prawdopodobnie starac się będzie dopłynąć do ojczystego portu Takao na Formozie.

## NAGRODA

złoty zegarek z chronometrem ofiarowało Tow. Ubezpieczeń „Plast” (Warszawa, Moniuszki 10) dla pilota Polaka, który osiągnie najlepszy wynik na polskim odcinku lotu okrężnego Warszawa — Katowice — Lwów — Wilno — Warszawa. 6757

## W kilku wierszach

Z BIAŁOGRODU donoszą: Tajemnicza dama, która przyjechała przed kilku dniami do Białogrodu, przedstawiająca się za córkę zamordowanego cara, została wraz ze swoim towarzyszem, rzekomym lekarzem warszawskim dr. Kraszowskiem, przez policję białogrodzką aresztowana.

DO NOWEGO JORKU przybył wiceminister Bobkowski wraz z małżonką. Wiceminister zamierza spędzić część urlopu wypoczynkowego w Waszyngtonie.

Miasta hiszpańskie GRANADĘ i BARCELONĘ nawiedziła niezwykle silna ulewa. Kilka dzielnic obu miast zostało zalanych do tego stopnia, że komunikacja uległa przerwie. Szkoły materjalne w obu miastach są znaczne. Wypadków w ludziach nie było.

Nieznani osobnicy rzucili do biur dziennika antynacjonalistycznego „Argentinischer Tageblatt” w BUENOS AIRES butelki z płynem łatwo palnym. Powstały pożar został szybko ugaszony.

W końcu września jugosłowiańska para królewska w towarzystwie ministra spraw zagranicznych Jewieticza udała się na DO SOFJI, celem złożenia wizyty białgarskiej parze królewskiej.

Władnia paraliżu dziecięcego w północnym WALEZYGIE szerzył się w dalszym ciągu. W okręgu Jadersleben w ostatnich dniach zanotowano 60 wypadków. Z ogólnej liczby 94 szkół

znajdujących się w tym okręgu zamknięto 77.

Dwa gmachy szkolne zamieniono na szpitale. Wyjechali z Sofji do KONSTANTYNOPOLA pp. Bujakowscy, odbywający podróż motocyklem z Warszawy do Szanghaju.

W samym centrum BERLINA wybuchł groźny pożar w wielkim gmachu towarzystwa ubezpieczeniowego Victoria. Dach budynku uległ zupełnemu zniszczeniu. W czasie akcji ratunkowej siedmiu strażaków zostało zatrutych dymem. W gmachu znajduje się m. in. biuro sowieckiego przedstawicielstwa handlowego.

Sowiecki lotnik Gromow ustalił nowy światowy rekord długości lotu bez lądowania na samolocie sowieckim nowej konstrukcji, zapatrzonym w silnik również konstrukcji sowieckiej. Gromow wystartował z lotniska moskiewskiego 12 bm. mając na pokładzie lotników Filina i Spirina, i wylądował dzisiaj na lotnisku w Charkowie po przebyciu 13 tys. kilometrów w ciągu 75 godzin bez lądowania. Poprzedni światowy rekord długości lotu wynosił 72 godziny.

Na wybrzeżu w Asbury Park pod Nowym Jorkiem fale morza wyrzuciły zwłoki trzech ofiar katastrofy „MORRO CASTLE”. W kasie ogniotrwałej okrętu znaleziono wielką ilość kosztowności i drogich kamieni, które rzekomo zostały zdeponowane przez p. Capote, córkę b. prezydenta Kuby.

# Dzięk w Bydgoszczy



wtorek  
18  
września

### Kalendarzyk rzym.-kat.

Poniedziałek: Styg. św. Franc. — Wtorek: Józefa z Kup.

— Nocny dyżur aptek od dn. 17.—23. 9. pełnia: Apteka Piastowska, ul. Śniadeckich 49, tel. 682 i Apteka pod Orłem, St. Rynek im. M. Piłsudskiego nr. 1, tel. 98.

### Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dzisiaj w poniedziałek przedstawienie zawieszono.

We wtorek znakomita komedia w II częściach (19 odsłonach) Wł. Bus — Fetete p. t. „Pieniądz to nie wszystko”.

### REPERTUAR KIN.

„ADRIA” — „Buntownik”.  
„KRISTAL” — „F. P. 1 nie odpowiada”.  
„APOLLO” — „Nie będziesz kurtyzaną” i „Serca wiecznie młode”.  
„MARYSIENKA” — „Przygody podróżników” i „Donovan”.  
Rewja: — „Żółty detektyw” i „Kwiat stepu”.  
BAŁTYK: — „Wszystko dla dziewcząt”.

## Informator

dla przyjeżdżających do Bydgoszczy

Odjazd pociąg. z Bydgoszczy

Toruń—Warszawa 2.37, 6.50, 8.05, 9.57, 12.54, 13.55, 15.30, 15.58, 18.01, 19.58, 21.35 (transzytowy), 23.16.

Tczew—Gdańsk—Gdynia 0.40, 3.10, 3.56, 5.50, 7.35, 12.06, 12.13, 12.59, 13.13, 15.36, 17.17, 20.03, 20.10.

Kościerzyna—Gdynia 8.13, 15.45.

Rynkowo 16.10, 20.25 (w niedzielę i święta od 20. V. — 2. IX.).

Nakło—Piła 0.01, 6.15, 10.35, 14.45, 19.46.

Unisław—Brodnica 4.55, 8.11, 13.45, 16.10, 21.50.

Inowrocław—Poznań 2.35, 3.50, 6.20, 11.45, 13.40, 16.28, 18.10, 20.40, 22.25, 23.15.

Wągrowiec—Poznań 5.00, 10.32, 13.26, 18.54.

Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe 13.40, 23.15.

### Restauracje i Kawiarnie

Restauracja i Cukiernia Berendt, Wyborowa kuchnia, wyśmienite ciastka.

Restauracja „ADRIA”, smaczne obiady, wyborowe wódki i piwa, Dworcowa 24

### Kalendarz zebrań

— Zw. Strzelecki Oddział Krakusów — zebrawanie dnia 18 bm. o godz. 19 w świetlicy Z. S. ul. Jagiellońska 15. Na zebraniu wygłosi odczyt na temat „Polacy i ich życie zagranicą” ref. wych. obyw. prof. Dominas.

— T-wo Oświaty „Lech” — zebrawanie dnia 17 bm. o godz. 8 w lokalu u p. Mellera, Plac Piastowski.

— K. S. „Astorja” Z. S. — Sekcja Bokserka. — Treningi bokserkie odbywają się w poniedziałki, środy i piątki od godz. 19 do 21 w hali gimnast. Gimnazjum Humanistycznego przy ul. Grodzkiej.

Treningi odbywają się pod kierownictwem trenera ob. Kugacza, który przyjmuje i nowych członków na miejscu.

— Organizacja Przysp. Wojsk. Kobiet do Obrony Kraju podaje do wiadomości, że dn. 19 bm. odbędzie się pierwsze powakacyjne zebrawanie towarzyskie w świetlicy, ul. Jagiellońska 13 o godz. 6.

Jednocześnie zwraca się uwagę członkini na mający się odbyć w październiku kurs informacyjny, na który winny uczęszczać wszystkie członkinie. Wszelkich informacji udziela Sekretariat, czynny we wtorek i piątki od godz. 5 do 7.

### Z miasta

— Do Katowic. Pamiętajcie wszyscy, że dnia 3 października jedziemy do Katowic na wystawę obrony przeciw gazowo-lotniczej. Zwiedzenie największego przemysłu ciężkiego. Parogodzinny postój w Częstochowie. Program i popularne koszyki przejazdu w opracowaniu i będą podane w afiszach. Pociąg organizuje „Orbis”.

— Dyrekcja Liceum Handlowego w Bydgoszczy otwiera z dn. 20 września 1934 r. wieczorny kurs w zakresie pełnego dwuletniego Liceum Handlowego dla dorosłych osób zatrudnionych zawodowo w kupiectwie, przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych, bankowości, urzędach i przedsiębiorstwach państwowych i samorządowych.

Przyjmowani być mogą kandydaci, którzy ukończyli 6 klas szkoły średniej ogólnokształcącej, 6 klas Szkoły Wydziałowej w b. dzielnicy pruskiej, 3 kursy Seminarjum Nauczycielskiego, Szkołę Handlową po uzupełnieniu wiadomości z zakresu 6 kl. gimn. humanistycznego z matematyki, fizyki i przyrody, a zatrudnieni są zawodowo.

Kurs jest koedukacyjny i wszyscy ci, którzy odpowiadają powyższym warunkom, przyjmowani będą bez ograniczenia wieku.

— Nowa cukiernia. Ubiegłej soboty otwarta została w Bydgoszczy nowa cukiernia „Royal” przy Placu Teatralnym. Właścicielem cukierni jest Polak p. Braun. Piękne urządzenie wewnątrz

lokalu i przystępne ceny zapewniają nową placówkę pełne powodzenie.

— Recital Stanisława Lewińskiego. W środę dnia 19 bm. koncertować będzie w Radjo Poznańskim od godz. 18.15 do 18.45 znany pianista p. Stanisław Lewiński.

### Przed kołami samochodu

W dniu wczorajszym w godzinach przedpołudniowych przechodzący ul. Marszałka Focha Edmund Kowalski przez własną nieostrożność i nieuwagę najechany został przez samochód firmy Bacon Export, odnosząc bardzo ciężkie obrażenia ciała. Przewieziono go do szpitala.

## Epilog smutnej wyprawy braci Wiśniewskich

Aleksander i Alfred bracia Wiśniewscy są równi nie tylko wzrostem, ale i usposobieniami. Obaj bowiem mają pociąg do kradzieży. Dnia 7 kwietnia bracia Wiśniewscy skradli z szopy cegielni Petersona motor elektryczny wartości 1.300 zł. Po kilku dniach policja wpadła na trop złoczyńców, których aresztowała, a motor oddała poszkodowanej firmie.

Gdy o przestępstwie synów dowiedział się ojciec p. Wiśniewski, sprawił im takie lanie, że policjant musiał interwenjować w o-

## Całym sercem witała Bydgoszcz powracające wojsko

Wojsko wróciło — miasto ożyło

W czwartek i piątek ub. tygodnia dosłownie cała nasza Bydgoszcz witała powracające z koncentracji letniej pułki bydgoskie. Entuzjazm, z jakim witano powracających, pyłem pokrytych, spoconych lecz wesoło uśmiechających się żołnierzy był chyba równie wielką dla nich nagrodą, jak rzadka pochwała wysokich przełożonych. Widać też było, że żołnierz każdy, czuł się szczęśliwym, zapominając odrazu o trudach i niewygodach przeżytych w ciągu czterech przeszło tygodni zdala od koszar.

Ze specjalną życzliwością witało społeczeństwo bydgoskie powracające pułki piechoty i artylerji. Zapowiedziany przez Komitet Polskiego Białego Krzyża powrót wojska zgromadził wzdłuż ulic Gdańskiej, placu Teatralnego, Jagiellońskiej i Fordońskiej niezliczone wprost tłumy publiczności, które utworzyły barwny i żywo pulsujący szpaler dla maszerującej kolumny. Około godz. 17 do uszu oczekujących dobiegły dźwięki orkiestr wojskowych, rozległ się

miarowy krok setek dziarsko stawianych nóg — i przez ulice płynąć poczęła struga tak dobrze znanych, kochanych żołnierzyków, zakurzonych jak nieboskie stworzenia, spoconych, lecz wesołych, szczęśliwych. Oczy iskrzyły się im na ogorzałych w słońcu twarzach, tryskała z nich radość. Czuli się kochanymi... Mundur napelniał ich dumą...

Najdalej wysunięty w stronę powracających szpaler utworzony z dzieci i młodzieży szkolnej, która przybyła na powitanie wojska gromadnie — zawrzał, jak ul. Rozległy się okrzyki „niech żyją”, zerwały się frenetyczne oklaski, posypały się kwiaty. Wkrótce już ani jeden żołnierz nie był pozbawiony bukietu.

Do miasta wkroczył najpierw 61 p. p., za nim wleczoły się ciężkie działa 15 p. a. l., na końcu zaś przemaszzerował 62 pułk „dzieci bydgoskich”, niosący oprócz swojej chorągwi pułkowej, błękitny proporzec dywizyjny, zdobyty na tegorocznych manewrach poraz trzeci. Razem z mistrzowskim 62 p. p. do miasta wjechał także d. ca 15 dywizji piechoty Włkp. gen. Wiktor Thomme.

Oprócz społeczeństwa bydgoskiego, powracające pułki witali przedstawiciele władz z pp. starostą bydgoskim d. rem Stefanickim i prezydentem m. Bydgoszczy Barciszewskim na czele, oraz organizatorki przyjęcia, panie z Polskiego Białego Krzyża, umundurowane oddziały Związku Strzeleckiego, Zw. Powstańców i Wojaków, Związku Rezerwistów, pozątem liczne organizacje i związki miejscowe z orkiestrami.

Przemarsz powracających oddziałów trwał zgóra półtorej godziny.

Pułki bydgoskie, wracające do miasta od strony Torunia, były również serdecznie witane przez mieszkańców Fordonu, którzy licząc się z tem, że maszerujących czeka jeszcze 12 kilometrów drogi, ustawili w kilku punktach miasta duże naczynia z kawą i napojami, przeznaczonemi do manierek żołnierskich.

## Z serdecznych przyjaciół stali się wrogami

Tak to bywa gdy „przyjaciel” nie uznaje umowy

31-letni Alfred Berger i Franciszek Jachowski od kilku lat byli serdecznymi przyjaciółmi. W 1932 r. przyjaciele kupili do spółki samochód i z tą chwiłą stosunki pomiędzy Jachowskim i Bergerem poczęły się psuć. Powodem zaś częstych kłótni, a nawet bójek były rozrachunki z pieniędzmi zarobionych z samochodu. Kiedy kłótnie i bójki doprowadziły nawet do rozpraw sądowych, „przyjaciele” zawarli umowę notarialną, na mocy której Jachowski zrzekł się wszelkich praw do samochodu za zapłatą 2.238 zł. Przy umowie Berger wręczył wspólnikowi 262 zł. w gotówce a na resztę

wystawił weksle, których jednak nie wykupił i po pewnym czasie sprzedał samochód za 1976 zł., a pieniądze zatrzymał.

P. Jachowski wobec zerwania umowy zaskarżył Bergera do Sądu. Przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy Berger tłumaczył się, że był uprawniony do sprzedania samochodu i zatrzymania gotówki. Sąd jednak był innego zdania i skazał Alfreda Bergera na 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem na lat 5 pod warunkiem, że w przeciągu 6 miesięcy zwróci Jachowskiemu pieniądze.

## Zamiast pieniędzy będzie miał więzienie

Aresztowanie fałszerza książeczek P. K. O.

Popularne przed kilku laty fałszerstwa książeczek oszczędnościowych P. K. O. stały się dzisiaj już rzadkością. Surowe wyroki sądów odstraszały złoczyńców a poza tem urzędnicy PKO. zwracają już dzisiaj bardzo uważnie na to, czy w książeczce niema podrobionych cyfr.

Odważnym okazał się jednak Karol Szornstein z Bydgoszczy, który podrobił cyfry w książeczce i dwa razy pobrał takie kwoty, jakie do PKO. nie włożył, narażając tą instytucję na 160 zł. strat. Oszustwo wyszło jednak na jaw przy sprawdzaniu kont

w Centrali i Schornsteina aresztowano.

Oszust przyznał się do fałszerstwa oświadczając, że przed kilku miesiącami złożył na książeczkę 5 zł., a następnie przerobił tę kwotę na 75 zł. Po kilku dniach potrzebował znowu pieniędzy i wobec tego ponownie przerobił sumę 3 zł. na 80 zł., poczem książeczkę zniszczył.

Współ z Schornsteinem aresztowano niejakiego L., w którego mieszkaniu oszust przerabiał cyfry w książeczce, a za tę przysługę dał gospodarzowi 30 zł.

## Ładna rodzinka...

Pieniądze należy trzymać w banku

Pani Helena K. zam. przy ul. Ugory 33 — jak na swoje doświadczenie życiowe — jest dość łatwowierna. Otóż pani K. dysponując „płynną gotówką” w kwocie okraglutkich 500 zł., niewiedomo dlaczego — nie ulokowała pieniędzy w jakimś pewnym i odpowiednim dla takiego majątku miejscu. Widocznie pani Helena nie obawiała się złodziei, ufając swej ostrożności i zamkom.

Niemniej jednak pani K. popełniła jeden kardynalny błąd taktyczny bowiem nie przewidzia

ła tzw. wpływu czynników wewnętrznych, jaki mogła wywrzeć na zaoszczędzony kapitał „własna” rodzina pani K.

Krótko mówiąc, pani Helena K. stwierdziła któregoś dnia, że chociaż strzeżonych wrót szamtu domowego nikt nie przekroczył — pieniądza wszak. Dla logicznie rozumującej pani K. nie trudno było odgadnąć, że winowajcy szukać należy między swoimi (o zgrozo!) co też pani Helena z odpowiednią ostrożnością w urzędzie policyjnym zameldowała.

## Samochód bezpieczniejszy od roweru

Ze przy nieszczęśliwym zbiegu okoliczności zwykły rower może być dla przechodniów niebezpieczniejszy niż sunący zdradziecko za piechorem samochód — dowodzą dwa nieszczęśliwe wypadki, jakie zdarzyły się na terenie Bydgoszczy.

N. szosie myśliczkiej, w okolicy wzgórz koło Myśliczka — cyklista Teofil Waszkowski zamieszkały w Cękynie powiatu tucholskiego najechał na błąkającego się samotnie chłopca, 5 letniego Feliksa Grzyba, kalecząc go

ciężko. Jak stwierdził lekarz Szpitala Powiatowego w Bydgoszczy, biedny chłopiec doznał pęknięcia czaszki.

Tego samego dnia — w Bydgoszczy u zbiegu ulic Marszałka Focha i Czartoryskiego, samochód jeźniący z bydgoskich firm bekonowych nr. rej. PZ. 46810, prowadzony przez szofera nieznanego nazwiska najechał na Edwarda Kowalkowskiego (ul. Wincentego Pola 1) Przejechany wyszedł z ciężkiej opresji bez większego szwanku, doznając tylko zwichnięcia ręki.



Z filmu: „F. P. 1 nie odpowiada”

## I czy to było potrzebne?

Pilnikiem zranił ciężko towarzysza pracy

59-letni Jan Sarbicki nie należy do ludzi spokojnego temperamentu, a dowodem tego może być zajęcie, jakie miało miejsce dnia 27 marca rb.

Sarbicki pracował w fabryce Eberhardta razem z Włodzimierzem Węglewskim. W toku pracy pomiędzy robotnikami powstała ostra sprzeczka. Zdenerwowany Sarbicki chwycił ostry pilnik i uderzył nim Węglewskiego, raniąc go dotkliwie poniżej serca.

Za czyn ten Sarbicki stanął przed Sądem oskarżony o rozmyślne zadanie ciężkiego urazu cieleśnego. Sarbicki tłumaczył się, że zranił towarzysza pracy przez nieostrożność. Sąd nie dał wiary tłumaczeniom Sarbickiego i skazał go na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na lat 5.

## Nieszczęśliwy wypadek przy pracy

27-letni pomocnik malarski Jan Frelchowski spadł w dniu wczorajszym w czasie pracy z drabiny tak nieszczęśliwie, iż uległ złamaniu podstawy czaszki. W stanie bezprzytomnym odwieziono rannego do szpitala. Stan zdrowia jego jest bardzo ciężki.

## Ruch cudzoziemców w Bydgoszczy

W miesiącu sierpniu przyjechało do Bydgoszczy 541 cudzoziemców, a wyjechało 584 cudzoziemców. Najwięcej przyjechało Niemców, bo 476, wyjechało Niemców 527.

# Manifestacja narodowa w Teatrze Ziemi Pomorskiej w Toruniu

## Inauguracja nowego sezonu teatralnego

Inauguracja otwarcia sezonu Teatru Ziemi Pomorskiej odbyła się nadzwyczaj uroczysto. Teatr w nowej szacie, pięknie odnowiony, wypełniony był do ostatniego miejsca. W lożach zasiadli p. Wojewoda Pomorski Stefan Kirtiklis, inspektor armji gen. Norwid-Neugebauer, prezydent Bolt. Na uroczystość otwarcia przybył z Warszawy naczelnik wydziału sztuki i kultury Min. W. R. i O. P. p. Zawistowski.

Przed rozpoczęciem przedstawienia odbyła się podniosła manifestacja w związku ze znaną deklaracją genewską min. Becka. Na scenie ustawiły się poczty sztandarowe Federacji Związków Obrońców Ojczyzny. P. wiceprezydent miasta Bała przemówił m. in. w te słowa:

*„Niema serca żadnego Polaka, któreby nie zabiło żywiej i radośniej na wieść o czwartkowym wystąpieniu Pana Ministra Becka na forum Ligi Narodów. Przed godziną manifestowała ludność naszego prastarego Torunia tłumnie swą radość z tego powodu na Rynku Staromiejskim. Pozwólcie więc państwo, że i my zebrani w tej sali na pierwszym planie dzisiejszego wieczoru zadokumentujemy naszą radość i dumę, jaka nasze piersi rozpięra...*

I nareszcie, po 15 latach dojrzała chwila, że przedstawiciel Rządu Polskiego, poparty jednomyślną aprobatą całego narodu, mógł rzucić ważne słowa: „Albo traktat będzie obowiązywał wszystkie państwa, albo przestanie istnieć.”

Zaszedł fakt doniosły, który pociągnie za sobą niewątpliwie cały szereg niezwyklej wagi następstw, nie dających się jeszcze przewidzieć ani ocenić.

W każdym bądź razie, my społeczeństwo polskie, w tej godzinie dziejowej decyzji, stajemy u boku rządu i wyrażamy swą radość, że postąpił zgodnic z wolą narodu.

Traktat o mniejszościach, przy swej zasadzie wyjątkowości, był nie do pogodzenia z suwerennością państwa polskiego i z honorem narodu polskiego.

Skoro więc zawiodła droga układów i pertraktacji, należało przemówić językiem narodowej godności i siły i samemu potargać narzucone pęta.

*Cześć za to rządowi Pana Marszałka Piłsudskiego, cześć za to przedewszystkiem samemu Panu Marszałkowi i cześć kierownikowi obecnemu polskiej polityki zagranicznej ministrowi Beckowi.*

*Niech żyje suwerenna Najjaśniejsza Rzeczypospolita Polska! Niech żyją Pan Marszałek Piłsudski i Pan Minister Beck!*

Publiczność powstała z miejsc, wznosząc okrzyk na cześć Rządu i Wodza Narodu Marszałka Piłsudskiego.

Następnie prezes okręgu pomorskiego Związku Legionistów p. mgr. Schab odczytał tekst depeszy, którą na manifestacji publicznej uchwalono wysłać do min. Becka do Genewy w

imieniu ludności stolicy Pomorza. Publiczność znowu manifestowała entuzjastycznie cześć swoją dla Rządu, a orkiestra odegrała „Pierwszą Brygadę”.

### Na nowej drodze Teatru

Po tej manifestacji, w której raz jeszcze społeczeństwo stolicy Pomorza zadokumentowało swoją wolę i zdecydowaną postawę, przemówił p. wiceprezydent Bała, podkreślając znaczenie tego faktu, że Teatr Ziemi Pomorskiej rozpoczyna nowy okres swego posłannictwa kulturalnego i promieniowania na całe Pomorze. W imieniu zarządu miasta mówca podziękował p. Wojewodzie Pomorskiemu za pomoc finansową przy odnowieniu gmachu teatru. Publiczność w tym miejscu wtórowała mówcy oklaskami, wyrażając w ten sposób p. Wojewodzie Pomorskiemu podziękowanie za troskliwą opiekę nad naszym teatrem. W zakończeniu p. wiceprezydent Bała apelował do publiczności, aby tak samo serdecznie i przy takiej samej frekwencji, jak na otwarciu, darzyła teatr swoimi względami. Dyrekcji zaś teatru mówca złożył życzenia owocnej pracy.

P. dyrektor Bracki w przemówieniu dziękował p. Wojewodzie za opiekę nad teatrem i odczytał oświadczenie Teatru Ziemi Pomorskiej. Słowa tego oświadczenia-manifestu świadczą o tem, że dyrekcja jak i zespół ożywione są szlachetnymi ambicjami. Ta werwa, zapał i wiara, że „ideę dobrego i żywego teatru” zrealizują — aby towarzyszyła w pracy Teatrowi Ziemi Pomorskiej i wydała najlepsze owoce.

A gdy rozpoczęło się przedstawienie świetnej komedji Fredry „Pana Jowialskiego”, nastrój na widowni wzbierał na ciepłe i żywe odczucie. Był to wieczór, jakiego dawno nie mieliśmy w naszym teatrze, wieczór wielkiej sztuki i gry. Mistrz Solski w swej kapitalnej kreacji czarował wszystkich i porywał. Zespół grał dobrze, pokazał wysoki poziom. Owacjom na cześć mistrza Solskiego nie było końca. Aż sam mistrz musiał panować nad wzruszeniem z taką maestrią, z jaką zapewne tworzył postać Jowialskiego na polskiej scenie. Kwiaty i wieniec były również dowodem, jak Toruń ceni i kocha Solskiego.

Recenzję z tego niezapomnianego a pierwszego przedstawienia z powodów technicznych odkładamy do następnego numeru.

## Awarja statku w porcie gdańskim

W porcie gdańskim wydarzyła się dziś wieczorem katastrofa. Manewrujący w kanale portowym statek norweski „Ducken” o pojemności 650 ton załadowany drzewem przechylając się na lewy bok począł niespodziewanie tonąć i w ciągu

kilku minut poszedł na dno.

Załogę złożoną z 11 osób z wielkim trudem zdołano uratować. Ponieważ wypadek wydarzył się na środku kanału ruch został wstrzymany. Prace nad usunięciem przeszkody są w toku.

## Ciekawy kurs popularny

### z obrony przeciwlotniczo-gazowej w Chełmży

Zarząd Kół L. O. P. P. w Chełmży organizuje kurs O. P. L. G. — obrony przeciwlotniczo-gazowej z następującym programem:

Dla wszystkich: „Co nam zagraża i jakie znane środki do obrony przeciwlotniczo-gazowej?”

Dla duchowieństwa: „Jak przygotować Kościoły do obrony przeciwlotniczo-gazowej na wypadek naloży nieprzyjacielskiego w czasie trwania nabożeństwa?”

Dla właścicieli nieruchomości: „Jak organizować komitety obrony przeciwlotniczo-gazowej w domach prywatnych?”

Dla rodzin: „Jak zabezpieczyć mieszkania przed wtargnięciem gazów bojowych, zagrażających życiu ludzkiemu?”

Dla kucharzy: „Jak zabezpieczyć żywność przed zatruciem gazami i jak odkażać w wypadku zatrucia?”

Dla posiadaczy inwentarza żywego: „Jak przygotować obronę dla zachowania zwierząt przy życiu?”

Dla zakładów przemysłowych, instytucji

wszelkiego rodzaju: „Jak zorganizować obronę przeciwlotniczo-gazową dla poszczególnych obiektów i budynków?”

Dla wszystkich: „Jak gasić pożary, mogące wyniknąć w każdym domu i jak ratować zatrutych gazami?”, oraz dla wszystkich: „Jak się bronić maską przeciwgazową i cele Ligi Obrony Przeciwlotniczej i Przeciwgazowej?”

Cały świat przygotowuje obronę przeciwlotniczo-gazową, — nie pozostajmy ostatnimi!

W tym celu wszyscy zainteresowani są proszeni zgłosić się na pierwsze zebranie organizacyjne kursu w dniu 19 bm. o godz. 7.30 wieczór, w sali posiedzeń Rady Miejskiej — w ratuszu.

Kurs jest bezpłatny i przewidziany na 12—13 godzin, w czasie odpowiadającym większej ilości kursantów. Na zakończenie kursu zostaną rozdane świadectwa. Wykładać będzie kpt. pil. w st. sp. Romuald Srobel, instruktor rejonowy O. P. L. G.

Zgłoszenia na kurs przyjmuje sekretarz miejski Julian Wiśniewski, sekretarz L. O. P. P. w Chełmży.

### Z ostatniej chwili

#### Tam gdzie zginęli Żwirko i Wigura

#### Uroczystości żałobne w Cierlicku

Mor, Ostrawa, 17. 9. (PAT). Wczoraj jako w drugą rocznicę tragicznej śmierci śp. Żwirki i Wigury odbyła się w Cierlicku na Śląsku czeskim uroczystość dla uczczenia pamięci polskich lotników. Uroczystość zorganizowała miejscowa ludność polska. Na uroczystość zjechało się około 10 tys. osób z całego Śląska czeskiego i polskiego. Wśród przybyłych m. in. znajdowali się konsul generalny Rzpłitej Malhomme z Morawskiej Ostrawy, prezes Komitetu Budowy Pomnika dr. Wolf, polscy posłowie i przedstawiciele Morawsko-Sląskiego Aeroklubu w Brnie, gen. Stipa na czele z 6 oficerami armji czeskiej, poza tem obecna była siostra śp. Wigury.

Po nabożeństwie zebrani utworzyli pochód, który podążył na miejsce tragicznej śmierci bohaterkich lotników, gdzie w milczeniu składano wieńce. Uroczystość nosiła charakter potężnej manifestacji na cześć bohaterkich lotników polskich.

#### Przed zawodami o puchar Gordon-Bennetta

#### Belgijski balon w drodze do Polski na statku „Śląsk”

Bruksela 17 9 (PAT). Belgijski balon „Belgica”, który uczestniczyć będzie w zawodach o puchar Gordon Bennetta w Warszawie, załadowany został na statek „Śląsk” i wysłany do Polski. Wraz z balonem wyjechał obserwator Cocquelberg, podczas gdy pilot F. Demuyter wyjeżdża do Warszawy w środę koleją.

Zaznaczyć należy, że pilot Demuyter uważa ny jest w cigi za najpoważniejszego konkurenta tegorocznego konkursu tem bardziej, że stawać on będzie na nowym balonie, wyposażonym w najbardziej nowoczesny sprzęt aeronautyczny.

#### Katastrofa górnicza na Śląsku Opolskim

Katowice 17. 9. (PAT). Ze Śląska Opolskiego donoszą, że w kopalni Delbrueck w Zabrze wydarzyła się katastrofa górnicza. Wskutek obniżenia się zwalów węgla zasypanych zostało 16 górników.

W ciągu dnia wczorajszego drużyny ratownicze pracowały nad wydobyciem górników. Z pośród 16 dotkniętych katastrofą 10 odniosło lekkie rany a 4 ciężkie.

Dwóch górników jest jeszcze zasypanych w podziemiach. Dotychczas kolumna ratownicza nie natrafiła na ślad niebezpiecznych. Obaj zasypani górnicy Karol Ziętek i Bernard Machulik pochodzą z Zabrze.

#### Interwencja króla kładzie kres strajkowi górników

Bruksela 17 9 (PAT). Strajk górników belgijskich, który miał wybuchnąć w dniu jutrzejszym został zażegnany głównie dzięki interwencji króla Alberta III.

Nowa umowa zawarta z właścicielami kopalni posiada charakter tymczasowy i ma na celu zainteresowane strony zmusić do osiągnięcia porozumienia bez redukcji płac górniczych.

JAMES O. CURWOOD

## „OSADNICY”

(Autoryzowany przekład Jerzego Marlicza)

W ciągu ostatnich paru godzin powietrze stało się gorące i nieruchome. Jedyne zrzadka przeciągał nieznaczny powiew. Popołudniu, Adetta Clamart namówiła Monę, by udała się z nią razem na kąpiel w jeziorze. Pływały właśnie w pobliżu brzegu, gdy w łodzi żaglowej nadjechał Pietrek; żagiel miał zwinieity, i posuwał się przy pomocy wiosel. Adetta przysłoniła oburącz śliczne oczy, podczas gdy Pietrek, wychylając się z łódki, ucałował narzeczoną. Nieznacznie szepnął jej:

— Przyjdź do domu. Chcę z tobą pomówić!

Był jakiś zmieszany i nieswój. W półmroku strzeżogi, twarz miał bardzo blade.

Po upływie paru minut odnalazła go w chacie.

— Ojciec miewa się lepiej — rzekł Pietrek. — Lecz dzisiejszej nocy muszę go gdzieś przenieść. Obawiam się ognia. Przy sprzyjającym wietrze pożar może objąć chatę w godzinę lub dwie. Narazie muszę zabrać trochę zapasów dla Alecka Curry. Potem, zanim wrócę do ojca, wstąpię na chwilę do ciebie. Na jeziorze dmie lekki wiaterek, więc dopłynę do wy-

spy w ciągu godziny. Czyś widziała Cartera?

— Dziś rano, owszem. Od tej pory nie pokazał się wcale.

— A Szymon?

— Odszedł również.

Podala mu zawiniątko z żywnością, poczem pożegnała narzeczonego, wymóglą na nim wpierw przyrzeczenie, iż będzie wracać z wyspy koło zatoczki, gdzie się spotkają. Śledziła go z brzegu pół godziny, aż nie zniknął w sieni mgle wiszącej nad jeziorem. Straciwszy go z oczu, spojrziała na zegarek, by ustalić godzinę powrotu. W tej chwili na tle okna mignęła jej znajoma sylwetka. Poznała Szymona Mac Quarre. Stary Szkot udał się wprost do swej chaty, a wszedłszy do wnętrza zamknął za sobą drzwi. Był sam. Carter nie wrócił z nim razem!

Serce biło jej boleśnie, gdy wybiegła przed dom, zamierzając pośpieszyć do chaty starego. Coś ją wstrzymywało. Przemogła jednakże podświadomy strach i zapukała do drzwi. Milczenie. Kolatała uparcie nawołując przytem jego imię, lecz wciąż brakło odpowiedzi. Spróbowała wtenczas sama otworzyć, ale drzwi były zamknięte od wewnątrz.

71)

Straszne podejrzenie zamieniło się teraz w zupełną pewność. Stary Szkot załatwił porachunek na swój własny sposób! w sposób jedynie możliwy rozwiązał trudny problem. Obdarował wolnością starego druha Donalda Mac Rae. Zglądził dwu ludzi: Cartera i Alecka Curry. Teraz, rzecz jasna, iż chce być zupełnie sam ze swemi myślami!...

Już nie wątpiła w słuszność tych przypuszczeń. Już nie mogła się przeciw nim bronić. Oddychając ciężko poczęła się skradać ku brzegowi lasu, stamtąd zaś pomknęła ku wysokiemu cyplowi poroślemu jedliną i cedrem, który naksztalt długiego palca nurzał się w jeziorze. Po upływie pół godziny stanęła na żwirnym pokrytej plaży, w cieniu wielkiej skały, postanowiwszy iż tutaj doczeka powrotu Pietrka.

Czekając dostrzegła, iż wiatr się zmienia. Luźne pasma jej włosów porywało w stronę jeziora. Znaczyło to, że pożar przedostanie się zapewne poprzez pasmo wzgórz i otoczy zbliżoną osadę Pięciu Palców.

Po upływie kwadransa ledwo już mogła sięgnąć wzrokiem przez zatokę do najbliższego cypla. Od północno-zachodu dym wisiał czarny i gęsty jak ciemna kurtyna. Wtem, bardzo niewyraźnie zobaczyła jakiś pelzający kształt na mrocznej toni jeziora. Wiedziała, że to wraca Pietrek. Miała wrażenie, że płynie niezwykle wolno, o wiele wolniej niż za-

zwyczaj. Nie chciała go jednak przywoływać krzykiem, zanim się zupełnie nie zbliży. Wiosłował tak marudnie, że czasami pomiędzy jednym zagarnięciem wody, a drugim, upływało chyba z pół godziny. Nie mogła wcale pojąć, dlaczego tak zwleka. Czy dlatego, że przybywszy na wyspę znalazł tam coś okropnego? Chociaż nie, Szymon nie zostawiłby z pewnością po sobie żadnych śladów! Prostu Alecka Curry brakłoby na wyspie, nic więcej!

Mona wzdrygnęła się. Nie mogąc dłużej wytrzymać, wykrzyknęła imię Pietrka. Głos jej zabrzmiał z dziwną siłą. Z łódki odpowiedziało milczenie. Wiosła nawet nie sprawiły żadnego hałasu.

— Pietrku! — zawołała Mona ponownie. — Jestem tutaj, na cyplu!

Musiał niewątpliwie usłyszeć jej wołanie, nie mogła więc pojąć czemu nie odpowiada zwykłym ich sygnałem. Jedyne wiosła zgrzytnęły w dulkach, a kontur łodzi skreślił i jął się przybliżać. Jakie to dziwne, że Pietrek, zamiast przybić prosto do cypla, osadził łódź o pięćdziesiąt jardów, wśród wielkich głazów, gdzie tak trudno było zejść. Drżąc z niecierpliwości Mona czekała.

Słyszała, jak chrząszcza na głazach jego trzewiki. Po chwili dostrzegła go nadchodzącego w półmroku wieczornym, zgęszczonym przez dym bliskiego już ognia.

(Ciąg dalszy nastąpi)



# Z całego kraju

## Warszawa

### NOWY REKORD POLSKI W SZYBOWNI-CTWIE.

W Beżniechowej ze wzgórza C wystartował na szybowcu SG 21 „Lwów” p. Michał Offierski na czołe frontu burzowego. Lot był się w kierunku północno-wschodnim. P. Offierski wylądował 5 km. i 600 m. na zachód od miasta Horochów gminie Swiniuchy, szybując w ciągu 2 godzin 50 minut.

Przełot w linii prostej wynosi 210 km. jest to największa odległość przeleciała w linii prostej na szybowcu w Polsce. Dotychczasowy rekord polski został pobity o 104 km.

## Katowice

### KRWAWA AWANTURY PRZY WYBORACH DO RAD ZAŁOGOWYCH.

Onegdaj wieczorem 20-letni Edmund Szotek

z Wielkich Hajduk podczas kłótni z kilku robotnikami huty „Batorego” na tle rozlepiania plakatów partyjnych przy wyborach do rad załogowych, pchnął nożem robotnika Pawła Kubickiego. Kubicki przewieziony do szpitala zmarł. Drugi robotnik Franciszek Potomski zraniony został przez Szotkę w ramię. Szotka i jego brata Konrada aresztowano.

## Białystok

### TRAGICZNA PRZEJAZDZKA ŁODZIA.

Ze wsi Podwórna, w pow. Wołkowskim wybrały się łódka przez Niemen do wsi Za-niemieńsk, Paraksiewa, Wołkowicz, Natalia Saniuk i Zina Saniuk. W chwili, gdy łódka przy-biła do brzegu jedna z dziewczyn usiłowała wyskoczyć na tratwę, wpadła jednak do wody. W tym momencie łódź się przewróciła i wszy-

stkie trzy dziewczynki utonęły. Wyłowiono zwłoki jedynie Natalji Saniuk.

## POŻAR OLEJARNI.

W olejarni Girsza Petryjera w Wołkowiczu wybuchł pożar, skutkiem którego spłonęły wszystkie urządzenia fabryczne, zapasy siemienia lnianego i wyrobiony olej. Straty wynoszą około 70 tysięcy złotych. W czasie akcji ratunkowej zawałiła się ściana szczytowa, skutkiem czego zostali zranieni dwaj strażacy.

## Łuck

### SUKCES TARGÓW WOŁYŃSKICH.

Do dnia dzisiejszego frekwencja zwiedzających Targi Wołyńskie w Równem w ciągu pierwszych 5 dni przekroczyła liczbę 45.000 osób. Jest to najwyższa frekwencja, uzyskana od czasu istnienia Targów Wołyńskich.

# Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse

## Komunikat Pomorskiej Fabryki Bekonów w Kościerzynie

Pomorska Fabryka Bekonów w Kościerzynie zawiadamia, że rozpoczyna z dniem 18 września 1934 r. skup gęsi i kaczek.

Pierwszy spód gęsi odbędzie się w Kościerzynie w dniu 18 września w godz. od 5—9 rano pod następującymi warunkami:

1) Gęsi odbiera się na wagę po cenie zł. 1,00 za kg. kaczek po zł. 1,10 za kg;

2) Gęsi i kaczki muszą być dostarczone nie napażone.

3) Gęsi i kaczki muszą być dobrze wyrosnięte, odżywione i opierzone;

4) Waga gęsi nie może być niższa niż 3,5 kg. (7 funtów). Waga kaczek nie może być niższa niż 1,5 kg. (3 funty);

5) Nie odbiera się gęsi i kaczek z miejscowości, gdzie panowała w ostatnim roku cholera drobiu i dlatego dostawcy muszą się zaopatrzyć w zaświadczenie gminy, że w danej gminie żadnych chorób zakaźnych drobiu w tym roku nie było i obecnie nie ma;

6) Dostawcy chcący otrzymać pierze, muszą zgłosić swoje życzenie przy odstawie i po określonym czasie będą mogli otrzymać pierze

po cenie o 50 proc. niższej niż cena rynkowa;

7) Dostawcy utrzymujący stacje gąsiorów i uczestnicy konkursów wychowu drobiu otrzymają przy dostawie ceny o 10 proc. wyższe, muszą się jednak zaopatrzyć w zaświadczenie Pomorskiej Izby Rolniczej.

Dalsze spędy odbędą się:

## Programy radiowe

PONIEDZIAŁEK, 17 WRZEŚNIA 1934 R.

Radjostacja warszawska

6.45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.50. 7.08, 7.25 Muzyka poranna (płyty). 6.58 Gimnastyka. 7.15 Dziennik. por. 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu (ze Lwowa). 7.50 Koncert reklamowy 11.57 Sygnał czasu z Warszawy. Obserw. Astron. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiad. meteorol. 12.05 Codz. Przegl. Prasy Polskiej. 12.10 Koncert ze Lwowa. 13.00 Dziennik połudn. 13.05 Najświetniejsze koloratury świata (płyty). 15.30 Wiadom. o eksp. polsk. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Muzyka lekka. Wyk.: Ork. jaz. T. Sygietyńskiego i O. Kamińskiego (piosenki). Przy fort. prof. J. Lefeld. 16.45 Kurs jęz. niem. ze Lwowa. 17.00 Recital śpie-

wnia 20 września 1934 r. w Kartuzach o godzinie 6—10 rano;

dnia 25 września 1934 r. w Kościerzynie o godzinie 5—9 rano.

W Kartuzach płacić będzie Pomorska Fabryka Bekonów za gęsi zł. 0,90 za kg. a kaczki zł. 1,00 za kg.

Przy dostawach gęsi i kaczek w partjach po nad 500 sztuk Pomorska Fabryka Bekonów wysłała samochód ciężarowy po uprzednim uzgodnieniu terminu odbioru.

waczy E. Szabrańskiej. Przy fortep. prof. L. Urstein. 17.25 Skrzynka poczt. — omówi dr M. Stępowski. 17.35 Utwory w wyk. dejej orkiestry Angielskiej Gwardji Królewskiej (płyty). 17.50 „Kryształy i ich budowa” wygl. prof. dr. L. Wertenstein. 18.00 „Skrzynka pocztowa rolnicza” — omówi inż. W. Tarkowski. 18.10 „Życie kultur. i artyst. stolicy” 18.15 Koncert kameraln. Wyk.: M. Fliederaum (skrz.) i I. Rosenbaum (fortepian). 18.45 Pogawędka krajoznawczą dla dzieci starszych (ilustr. płytami) — wygl. Al. Janowski. 19.00 Audycja żołnierska 19.25 Chwilka lotnicza. 19.30 „Wśród świątyn, piramid i sfinksoów dawnego Egiptu” — wygl. p. R. Fajans (Fajeton). 19.45 Program na dz. nast. 19.50 Wiadom. sport. 20.00 Muzyka lekka. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota i St. Witas (tenor). Przy fort. prof. L. Urstein. 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 „Jak pracujemy w Pol-

sce”. 21.00 Koncert wiecz. Wyk.: Ork. symf. P. R. pod dyr. J. Ozimńskiego i E. Umińska (skrzypce). 21.45 Odczyt z Krakowa. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15—23.00 Muzyka tan. z danc. „Adria”. 23.00 Wiadom. meteorol. dla komunik. lotn. 23.05—23.30 D. c. muzyki tan.

Najciekawsze audycje innych radjostacji

16.45 Katowice. „W cieniu brzoź i kominów” — recytacje autorskie Wł. Zelechowski.

17.30 Moskwa (Stalin). Wieczór piosenek z udz. Borisowa, Chenkina i innych.

18.00 Kraków. „Stary Kraków” — gawęda w opr. dr. J. Dobrzyckiego.

20.00 Londyn (National). Wieczór wagnerowski. Tr. z Queen's Hallu.

20.30 Belgrad. Tr. z Teatru Narodowego (szczegół w programie).

21.00 Lipsk. Koncert symf. z udz. Alfreda Hoehna.

21.45 Kraków. „Nieszczęścia idą w parze (prawo serji)” — wygl. prof. dr. W. Wilkoż.

22.15 Lwów. Recital śpiew. M. Błażyńskiej.

22.15 Wilno. Recital śpiew. Wandy Kalenkiwicz.

WTOREK, DN. 18 WRZEŚNIA

Radjostacja warszawska.

6.45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”; 6.50 7.08, 7.25 Muzyka poranna (płyty); 6.58 Gimnastyka; 7.15 Dziennik poranny; 7.35 Chwilka pań domu; 7.40 Zapowiedź programu (ze Lwowa); 7.50 Koncert reklamowy; 11.57 Sygnał czasu z Warszawy. Obserw. Astron. 12.00 Hejnał z Krakowa; 12.03 Wiad. meteorol.; 12.05 Codz. Przegl. Prasy Polskiej; 12.10 Koncert zespoł. aslon. N. Mańskiej; 12.45 Opowiadanie dla dzieci młodszych p. t. „Bubi” Z. Plewińskiej-Smiedowiczowej; 13.00 Dziennik południowy; 13.05 D. c. koncertu; 15.30 Wiadom. o eksp. polsk.; 15.35 Przegląd giełdowy; 15.45 Muzyka lekka. Wyk.: Ork. jaz. Z. Górzyńskiego i E. Gsted (śpiew). Akomp. prof. L. Urstein; 16.45 „Skrzynka P. K. O.”; 17.00 Recital z Krakowa. 17.25 „Skrzynka jęz.” — wygl. prof. St. Słoński; 17.35 Recital ze Lwowa; 17.50 „Skrzynka poczt. techn.” — omówi red. W. Frenkiel; 18.00 „Życie kultur. i artyst. stolicy”; 18.15 Fragmenty z dramatów muzycznych Ryszarda Wagnera (płyty); 18.45 Szkic literacki; p. t. „Miałem wtedy 14 lat” (wspom. z wybuchu wojny) — wygl. p. J. Stępowski; 19.00 Muzyka lekka z kaw. „Gastronomja”; 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Dalszy ciąg muzyki z „Gastronomji”; 19.45 Program na dz. nast.; 19.50 Wiadomości sportowe; 20.00 „Kraina uśmiechu” — operetka w 3 aktach Franciszka Lehara w reż. i radjof. M. Makowieckiej. Wyk.: H. Dudiczówna, L. Szczepańska, Al. Wasiel, St. Witas i inni oraz ork. symf. P. R. i chór pod dyr. Z. Górzyńskiego; W przerwie I-szej — Dziennik wieczorny. W przerwie II-giej — „Jak pracujemy w Polsce”. 22.15 Koncert reklamowy; 22.30 Koncert solistów (płyty); 23.00 Wiadom. meteorol. dla komunikacji lotniczej; 23.05—23.30 Muzyka tan. z danc. „Oaza”.

# Volksradio

kompletne do sieci elektrycznej

175.— złotych

franco Wasze miejsce zamieszkania za zaliczeniem pocztowym.

Jeżeli nie będziecie zadowoleni w przeciągu 8 dni, zwracamy pieniądze.

Żądajcie opisów. Żądajcie opisów.

Radio Compagnie Grinspun  
GDAŃSK, Töpfergasse 33.  
6713

## PRZETARG

Dnia 25 września 1934 r. o godz. 9-tej odbędzie się w kwatery nr 18 p. ulanów przetarg nieograniczony oraz ewtl. i przetarg ustny na dostawę mięsa i słoniny dla wszystkich oddziałów wojskowych garnizonu Grudziądz, na okres od dnia 1 października do dnia 31 grudnia 1934 r.

Oferty w myśl obowiązujących przepisów wraz z kwitem na złożone w kasie 18 p. ulanów wadium w wysokości 3 proc. wartości oferowanej dostawy, oraz z zaświadczeniem o dokonaniu subskrypcji obligacji 6 proc. Państwowej, składać należy w kopertach zalakowanych do kwatery nr 18 p. ulanów w Grudziądzu w terminie do dnia 25 września 1934 r. godz. 8.30.

Dopuszczalne są oferty na dostawę dla poszczególnych oddziałów jak i dla całego garnizonu.

Komisja przetargowa zastrzega sobie dowolny wybór oferenta.

(—) Reklucji, major, kwatermistrz 18 p. ulanów  
6750 Zl. nr. 647-GR

Do akt Nr. Km. 2546-34 6764

### OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. III zamieszkały w Gdyni na zasadzie art. 601 K. P. C. ogłasza, że w dniu 18 września 1934 r. o godz. 11-tej w Gdyni przy ul. Ant. Abrahama przed domem Fliska odbędzie się publiczna licytacja a mianowicie: ruchomości oraz sprzętów domowych oszacowanych na łączną sumę zł. 1041.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 15 września 1934 r.

(—) St. Pyttel komornik.

## Szlachetne tynki

terazyt, terabona, felzytyn do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach znany ze swej dobroci naszej fabrykacji. Do nabycia również marmurki do lastrica — białe, zielone, czarne, czerwone, żółte, serpentyne carara, stonnie lastricowe. Adres: „ELEWACJA” Gdynia, Abrahama 35, telefon 2-73. 5931

## MEBLE

różnego rodzaju w solidnym wykonaniu po cenach konkurencyjnych poleca

Gdyńska Centrala Mebli

Gdynia, Starowiejska 40, telef. 26.25. 5933

# POLSKA ŻEGLUGA RZECZNA „VISTULA”

Codzienna komunikacja towarowo-pasażerska

Warszawa - Płock - Włocławek - Toruń - Bydgoszcz (Fordon) - Tczew Gdańsk - Gdynia. Luksusowymi statkami „Halka”, „Francja”, „Bałtyk”, „Belgia”, „Goniec” i „Carmen”

Przejazd statkiem tańszy o 75% od przejazdu koleją. Przewóz towarów tańszy od kolejowego o 50%. Przewóz wszelkich masowych ładunków (zboże, mąka, cukier) z miejscowości położonych nad Wisłą, Kanałem Bydgoskim, Brdą i Notecią.

ODDZIAŁ W BYDGOSZCZY

ul. Hermana Frankiego 7, tel. 30. Skład ul. Grodzka 21, tel. 11.96.

ODDZIAŁ W TORUNIU

Przystań telefon 75.

# Tanio i elegancko

ubrać się można tylko w firmie

# EL-DE-KA

Bydgoszcz, Stary Rynek im. Marszałka Piłsudskiego nr. 23

Do akt nr. Km. 662. 6759

### ZMIANA OBWIESZCZENIA.

o przymusowej sprzedaży nieruchomości w postępowaniu upadłościowym. Komornik Sądu Grodzkiego w Koronowie, urzędujący w Koronowie przy ulicy Cmentarnej nr. 7 obwieszcza, że obwieszczenie o przymusowej sprzedaży nieruchomości w postępowaniu upadłościowym z dnia 11 września 1934 r. nr. Km. 662-34 - które to obwieszczenie dotyczy nieruchomości Koronowo tom III, wykaz L. 144, 145, wzgl. tom IV wykaz L. 157, 158 oraz Koronowo tom XX wykaz L. 831 a zapisanych w księgach wieczystych Koronowo tom III, wykaz L. 144, 145, wzgl. tom IV, wyk. 157 wzgl. 158 wzgl. tom XX wyk. L. 831 zmienia się o tyle, że nieruchomości te zapisane są na nazwisko Elżbiety z Paździerskich Kopeckiej i małoletnich dzieci Jędzigi, Norberta, Edwarda, Henryka i Teresy Kopeckich z Koronowa, na podstawie niepodzielnej wspólności spadkowej. Koronowo, dnia 14 września 1934 r. (—) Kantowicz, komornik Sądu Grodzkiego w Koronowie

### Partje filmów

niemych, 60 kopii, sprzedam w całości lub częściowo. Częstochowa, ul. Siedem Kamienic 25, Kolektura. 6491

### Biurowe meble

urządzenia składowe i wszelkie prace stolarskie wykonuje w własnych warsztatach w Gdyni szybko, dobrze i najtaniej Bydgoska Fabryka Mebli Biurowych-Gdynia, ul. Władysława IV. 28. tel. 21-88. 6388

# Szopy drewniane

z szalówek 20 mm. kryte papa, rozmiaru 33,50 m. x 54 m. 4.— „ x 43

sprzedam z masy upadłościowej firmy Przemysł Drzewny H. Schütt. Oferty nadsyłać pod adresem:

Zarządca upadłości P. Schlonski  
Czersk-Pomorze, pow. Chojnice

ul. Szkolna nr. 15. 6754

### OBWIESZCZENIE.

Dnia 20 września 1934 r. o godz. 10-tej w Koronowie pow. Chełmno sprzedam w drodze licytacji 100 ctn. pszenicy.

Zbiórka reflektantów w sołectwie.

(—) Kwiatkowski, komornik Sądu Grodzkiego w Chełmnie, rewiru I.



Mocą rozporządzenia Senatu muszą być nasze książeczki rabatowe do **1 października 1934** zrealizowane.

Prosimy więc naszych Klientów o przedłożenie niewypełnionych jeszcze markami książek rabatowych do 1 października w naszych filjach, celem zrealizowania ich.

**KAISER'S KAFFEE GESCHÄFT G. m. b. H.**  
Własna palarnia kawy w Gdańsku-Wrzeszczu.

**OBWIESZCZENIE.**

o licytacji nieruchomości miejskiej.

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu IV rewiru, Józef Chrzanowski urzędujący w Toruniu przy ulicy Piękary 16, na zasadzie art. 676 do 685 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 17 października 1934 r. o godzinie 11-ej w Sądzie Grodzkim w Toruniu sala nr. 43 odbędzie się licytacja nieruchomości Toruń Nowe Miasto kart 229, 234 i 228 położonych w Toruniu przy ulicy Rynek Nowomiejski 4, św. Jakóba i Piernikarska, a należących do Oskara Thomasa kupca w Gdańsku, Michaelsweg 83a.

Księga gruntowa nieruchomości jest prowadzona przez Sąd Grodzki w Toruniu.

Wzmiątkę o przetargu nieruchomości zapisano w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Toruniu, dnia 6 października 1933 r. Wielkość nieruchomości wynosi 14a16M2.

Nieruchomość składa się:

- 1) domu mieszkalnego z skrzydłem bocznym i podwórkiem.
- 2) fabryka z składnią, piekarnia, pracownia, pakownia.

Nieruchomość przeznaczona na zakłady fabryczne. Obecnie mieści się tam firma Herman Thomas t. z. o. p. fabryka piekarników.

Cena szacunkowa nieruchomości wynosi 294.992 zł, zaś ceną wywołania będzie trzy czwarte ceny szacunkowej czyli 221.244 zł, poniżej której sprzedaż nie może nastąpić.

Przystępujący do licytacji zobowiązani są złożyć rękojme w wysokości jednej dziesiątej części ceny szacowania czyli 29.499.20 zł. Rękojmia winna być złożona w gotówkę lub w książeczkach wkładowych bądź papierach wartościowych takich instytucji w których wolno umieszczać fundusze osób małoletnich. Papier wartościowe przyjęte będą w 3/4 ceny giełdowej.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 — 18-ej akta postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim pok. 43.

Toruń, dnia 14 września 1934 r.

(—) Józef Chrzanowski,

Komornik Sądu Grodzkiego IV rewiru.

**OBWIESZCZENIE.**

Dnia 23 września 1934 r. o godz. 10 w Chełmnie sprzedam w drodze licytacji: 1 bufet dębowy, 1 kredens dębowy, 1 maszynę do szycia „Singer“ 1 biurko, większą ilość towaru kolonialnego, wódek i likierów i 1 kompletne urządzenie składowe.

Zbiórka reflektantów w moim biurze, Kwiatkowski, Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmnie rewiru I.

6741

**Dr. Jan Korczakowski**

Specjalista chorób chirurgicznych  
Przyjmuję urzędników państwowych  
na karty porady.

godz. przyjęć 4—5

**Toruń, Bydgoska 52 II p.**  
Tel. 102. 6626 Tel. 102.

**NIESPODZIANKA** dla dorastającej panienki jest własny kącik przeznaczony dla niej. **IDEALNY** ten pokój paniński — solidny i praktyczny — prosimy ująć obojętnie w oknie wystawowym firmy

**BRACIA TEWS**  
TORUŃ, MOSTOWA 30  
NAJWIĘKSZY SKŁAD MEBLI NA POMORZU 6682

Do akt nr. Km. 174-34

**OBWIESZCZENIE.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rew. VII, zamieszkały w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich 21 na mocy art. 602 K. P. C. ogłasza że: w dniu 19 września 1934 r. o godz. 9-ej nie później jednak, niż w dwie godziny, w Bydgoszczy, przy ul. Lipowej 2 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości składających się z urządzenia mieszkaniowego, 1 maszyny do obróbki drzewa, jednej chebliki komplet, 2 motorów elektrycznych 5 k. h. i 3 k. h. oszacowanych na łączną sumę zł. 3250,—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 15 września 1934 r.  
Komornik Sądu Grodzkiego rewiru VII w Bydgoszczy, 6758 Zlec. nr. 308-8K

**Roczny WIECZORNY KURS LICEUM HANDLOWEGO DLA DOROSŁYCH**

rozpoczyna się dnia 20 września rb.

Zapisy kandydatów z ukończoną 6 kl. szkoły średniej ogólnokształcącej przyjmuje oraz udziela bliższych informacji

**DYREKCJA** 6760

Bydgoszcz, ul. Król. Jadwigi 25, tel. 447.



Przed Po  
czyszczeniem czyszczeniu  
**Odzież** splamioną i zniszczoną  
czyści chemicznie i farbują

**BARWA - KAZAMAJSKI**  
Filje: 6496  
Gdynia, ul. 10 Lutego 6  
Toruń, ul. Szeroka 21  
Inowrocław, ul. Król. Jadwigi 31.

**Tapety**

na cały pokój z bortą od zł 5.85

**Farby**

pokost, lakiery, ceny zniżone

**Froter**

w kolorach na wagę 1/2 kg zł 0.85

**Mydła**

rzadkie 1/2 kg 0.45  
rzadkie białe 1/2 kg 0.60

**Radion**

paczka tylko zł 0.75

**Nafta**

silnopłomienna  
i litr tylko 0.42

**Jan Kapczyński**

Toruń, ul. Szeroka narożnik Mostowej, ul. Szczytna 15, Brodnica, ul. Hallera 7. 2427

**W dniu naszego ślubu**



maż wyznał mi...

Nigdy nie zapomnę wzruszenia, które mnie ogarnęło gdy zdałam sobie sprawę, że właśnie piękno mojej świeżej, białej, delikatnej, niczem płatek róży, skóry i cery, natchnęło mego męża miłością. A jednak, zaledwie przed kilku miesiącami skóra mej twarzy była szorstka i zeszpecona przez wagry i rozszerzone pory. Zdobyłam zaś nieopisanie piękno nowej skóry przez codzienne stosowanie znakomitego, paryskiego Kremu Tokalon, białego (nie tłustego). Ma on właściwości wybielające, wzmacnia, ściągają oraz działa dodatnio na naskórek. Jestem pewna, że upiększające działanie Kremu Tokalon, koloru białego, pomoże każdej kobiecie do zdobycia serca mężczyzny.

Sygn. 282-34

6745

**OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmnie rewiru II, Alojzy Bartosiński mający kancelarię w Chełmnie ul. Dworcowa nr. 13 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 października 1934 r. o godz. 10 w Chełmnie w Sądzie sala 13 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Józefa Grajewskiego w Biełkowie nieruchomości: Bieńkowsko karta 129, położona w gminie Biełkowsko pow. Chełmno przeznaczona na gospodarstwo rolne, zapisana w księdze wieczystej w Sądzie Grodzkim w Chełmnie pod L. 129.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 3.880,— cena zaś wywołania wynosi zł. 2.910.—

Przystępujący do przetargu obowiązani jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 291.—

Rękojmię należy złożyć w gotówkę albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papier wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmiennie.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Chełmnie, ul. Toruńska sala nr. 14.

Chełmno, dnia 10 września 1934 r.

(—) Alojzy Bartosiński, komornik.

**TORUŃ**

**Niniejszem**

podaje się do publicznej wiadomości, że pan Jan Tomczak nie ma więcej prawa inkasowania gotówki jak i przyjmowania zleceń dla firmy Józef Matusik. Zarządca masy upadłościowej. 6751

**Ubikacje**

nadające się na przemysł, składnice i t. d. tania wycierają przy Bydgoskiej. Adres wskaże „Dzień Pom.” Toruń pod 6739.

**Zobacz**

„Kiermasz Świątowy“

Toruń, St. Rynek 30. Tytuł artykułów za bezcen, każdy powinien widzieć kto dba o swą kieszeń. Oddziały Poznań, Toruń Gdynia 6050

**UWAGA!**

**FUTRA**

Toruń, Nowy Rynek 11

Na nadchodzący sezon przygotowaliśmy i wykonujemy fachowo ze skór własnych według najnowszych modeli paryskich po **cenach najniższych**. Zwiedzenie nie obowiązuje kupna. 6225

**Do dobrze**

zaprowadzonego interesu zbożowego poszukuje wspólnika z gotówką do 5000.— zł. Egzystencja zapewniona. Zgłoszenia pod Nr. S. Z. 1001 do Eksp. Dnia Pomorskiego Toruń. 6684

**Piec**

do łazienki, wannę kąpielową z ogrzewaniem węglowym kupię. B. Wilamowski, Toruń, Żeglarska 24, między 14—16. 6746

**Szkoła tańców**

Janiny Werny wyucza szybko tańczyć bez względu na zdolności. Ostatnie nowości Paryża na rok 1934/35. Kurs rozpoczyna się z dniem 15 września. Zgłoszenia Toruń, Stary Rynek 16, I. p. 6624

**5-pokojowe**

mieszkanie, zupełnie wyremontowane, willa przy ul. Bydgoskiej w ogrodzie, wynajme, pewnej osobie. Adres wskaże „Dzień Pomorski” Toruń. 6745

We wtorek 18 b. m. o godz. 9 rano licytacja mebli i urządzeń domowych. Hala licytacyjna, Bydgoszcz, Zbożowy Rynek 7. 6761

**Piec kaflowy**

przenośny (stransportable) zakupię. B. Wilamowski, Toruń, Żeglarska 24, między 14—16. 6746

**TAPETY**

CERATY — LISTWY

Linoleum chodn. kokosowe  
**Centralny Dom Tapet**  
6623 Sp. z. o. o.  
TORUŃ, SZEROKA 33.

**Fabryka Mebli**  
**ZENON KOWALEWSKI**

Toruń, Nowy Rynek 18  
Poleca: Jadalnie, Sypialnie, Gabinet, Kuchnie i Meble wyściane Wykonuje prace na obstatunek. 6685

**Pokój**

nowo odremontowany, słoneczny, ładnie umeblowany, całkiem osobny z kuchnią gazową nadający się dla pani urzędniczki. Zgłoszenia Toruń, ul. Warszawska 10/12, u p. Volfa podwórze 6696

Smaczne śniadania, obiady, kolacje, dobrze pielęgnowane napoje poleca

**Śniadalnica**

**Marjan Kopliński**  
Toruń, Szeroka 25. 5925

**Kreślarka**

Technicznego fach zdobywca w korespondencyjnych (jedynie w Polsce z prawem wydawania świadectw) lub słuchowych Kursach Kreśleń Technicznych Inż. Latour'a, Warszawa, Traugutta 6. 6273

**Piegi** oraz wszelkie nieczystości skórne usuwa radykalnie od lat wypróbowany i niezawodny

**KREM MELITTA** cena 2 zł  
**MYDŁO MELITTA** cena 1 zł do nabycia w Aptece pod Koroną. 6762

**Apteka pod Koroną**  
Bydgoszcz, Dworcowa 48.

**GRUDZIĄDZ**

**2 pokoje**

w śródmieściu poszukuje „Rodzina Urzędnicza”. Oferują W. Siemieradzka, Grudziądz, Sienkiewicza 28 m. 5.

**Uwaga!**

Podaję do publicznej wiadomości iż z dniem dzisiejszym oddaję

**1 kg. cukru po 1.28 zł. funt 64 gr.**

Oraz polecam wszelkie towary kolonialne po zniżonych cenach.

**F-ma Nowakowski**  
Grudziądz  
Toruńska 38, tel. 45. 6747

**Kurs tańców**

w hotelu „Pod Złotym Lwem” rozpoczyna się 28 bm. o godz. 8-mej wiecz. Prywatne lekcje każdego czasu. Zgłoszenia przyjmuje codziennie.

**A. RÓŻYŃSKA**  
Grudziądz, Plac 23 Stycznia 22, m. 2. (6748)

**Unieważniam**

weksle, wystawione na kwotę 550 zł przez nas wystawionych, małżonków Grunberom, zamieszkałych w Grudziądzu, ul. Trynkowa, jak również ostrzegamy przed kupnem takowych weksli, za które nieodpowiadamy. Małżonkowie Antoni i Elżbieta Zielińscy. 6749

**Mieszkanie**

3 pokojowe, wygody, odkupienie mebli, tysiąc złotych, do wynajęcia. Trosczyński, Grudziądz, Czerwonodworna 12. 6559

**Ogłoszenia:** wiersz milim. na stronie 7-lamowej w tekście na pierwszej stronie . . . 0.20 zł  
na drugiej i trzeciej stronie 0.30 zł — w tekście . . . 1.00 zł  
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.  
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.  
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.  
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki  
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.  
4-lamowej . . . 50 fen.  
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.  
Przy sądowym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Męziński, Toruń, ul. Montaszkii 25, m. 1.  
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańsk: Wilhelm Grimsmann-Gdańsk, Kaszubischer Markt 21, I. p.  
Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12.  
Redaktor odpowiedzialny na Gdyni: Józef Dobroszański, Gdynia, Szkoła.  
Red. odpow. na Grudziądz: Wacław Gałczyński, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9)  
Redaktor odpowiedzialny „Dnia Kujawskiego” Władysław Szwałowski Inowrocław, ul. Solankowa 4.  
Redaktor odpowiesz. za Tczew: Antoni Czerwiński Tczew, Kościuszki 1.  
Za ogłoszenia odpowiada administracja.  
Cacinkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

**Abonament miesięczny wynosi:**  
w ekspedycji miejscowych agencji . . . 2.50 zł  
z odnośnikiem do domu . . . 2.80 zł  
przez pocztę z odnośnikiem . . . 2.80 zł  
pod opaską . . . 4.50 zł  
w Gdańsku przez pocztę . . . 2.32 zł  
z odnośnikiem . . . 2.00 zł  
z odnośnikiem w administracji wprost gd 1.75, zagranicą . . . 4.—gd  
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki), Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.